Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru 15 groszy
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 275. Poniedziałek dnia 1 Grudnia 1924 r. Rok XXXI.

W dzisiejszym numerze:

Trocki i „trojka".

W Rosji bolszewickiej toczy się obecnie uporczywa walka z Trockim. W szranki bojowe przeciw byłemu prezesowi Rewolucyjnej Rady Wojskowej wystąpiła cała „trójka". prowadząca i partję komunistyczną Rosji i Komintern i wreszcie Radę komisarzy ludowych, t. j. Zinowjew, Kamieniew i Stalin. W rezerwie jeszcze trzyma się „głowa" Związku republik sowieckich Rykow, którego ruchy krępuje oczywiście najwyższe stanowisko w państwie. Ale może przyjść czas, kiedy i Rykow zabierze głos w sprawie Trockiego. Świadczy o tem jego mowa, wygłoszona na kongresie robotników włókienniczych w dniu 26 bm. Krótką wzmiankę o potrzebie konsolidacji komunizmu można uważać za zapowiedź wystąpienia przeciw Trockiemu, o ile nie dojdzie do likwidacji sporu. W ten sposób **w siódmą rocznicę rewolucji bolszewickiej ujawnił się rozłam w szczupłem kole najwyższych kierowników komunizmu!**

Spór sięga czasów jeszcze działalności Lenina. Chodziło o metody utwierdzenia zdobyczy rewolucji". Już w latach 1921 922 przychodziło do starć między Trockim i Zinowjewem. Autorytet jednak Lenina kładł zawsze kres dyskusjom, które starannie ukrywano przed opinją publiczną. Zaognienie sporów i ujawnienie ich nastąpiło ze śmiercią Lenina. Nie było już nikogo, ktoby mógł interwenjować i nakazywać milczenie. I teraz, zwłaszcza od jesieni 1923 roku, zaczęły się coraz częściej pojawiać w prasie europejskiej wiadomości o wewnętrznych niezgodach w kierowniczych kołach partji. Trocki, którego „trójka" brutalnie odsunęła od udziału w rządach, stał się przywódcą i inspiratorem opozycji, aż doprowadził do zupełnie jawnej walki z Zinowjewem, której najciekawsze fazy obserwujemy!

Trocki mianowicie od dość dawna podrwiwał sobie z instytucyj rewolucji bolszewickiej. Obdarzony żydowskim zmysłem dla realizmu, przewidywał krach nieuchronny bolszewizmu. jeśli nie nastąpi odwrót od metod rewolucyjnych i dostosowanie ideałów komunistycznych do rzeczywistości. Sądził, że ustępstwa na rzecz burżuazyjnych państw Europy są konieczne, jeśli Rosja sowiecka ma wejść na stałe w porozumienie z Europą i przy pomocy traktatów gospodarczych uzyskać koniecznie do odbudowy państwa zagraniczne kapitały. Dyskusje na ten temat byłyby pozostały pewnie dyskusjami, jakie się w każdej partji toczą, gdyby nie to, że Trocki spróbował zaszachować swoich przeciwników dwiema największemi dla partji wartościami: — Leninem i młodzieżą komunistyczną.

W wydanych niedawno wspomnieniach o przewrocie bolszewickim z roku 1917 poddał krytyce działalność dzisiejszej „trójki" i próbował ośmieszyć jej „zapał rewolucyjny". „Nie jest trudno — pisał — być rewolucjonistą, gdy rewolucja już wybuchła i kiedy się jej dobrze powodzi". Kierunkowi nieubłaganego radykalizmu i komunizmu, który reprezentuje „trójka", przeciwstawiał Lenina, który przy swojej „niezachwianej wierności dla sztandaru czerwonego" zdobył się jednak na „realną ocenę wymogów życia". — Książka Trockiego została skonfiskowaną!

Trocki prócz tego spróbował zorganizować koło siebie młodzież, w którą wpajał swoje poglądy na sytuację bolszewizmu. Rezultatem było, że w piątą rocznicę założenia Międzynarodówki młodzieży komunistycznej Zinowjew napiętnował go po nazwisku jako „rozbijacza jedności partji" i wezwał młodzież do obrony przed „trockizmem"! „Trójka" odebrała Trockiemu urząd prezesa Rewolucyjnej Rady Wojskowej; na ostatniem jej posiedzeniu, jak donosiliśmy, przewodniczył już nowy prezes, Frunze. Miano Trockiego pozbawić również wszystkich funkcyj w państwie i partji i — jak pisał berliński „Vorwärts" — wysłać na którąś z zagranicznych placówek dyplomatycznych, lub nawet skazać „na zesłanie" gdzieś na Kaukaz, czy gdzieindziej.

Niewątpliwie te rodzinne spory przypadają na ciężkie położenie komunizmu, w kraju i zagranicą. W szeregu państw partje komunistyczne wykazują rozbicie (wyrzucenie lub wystąpienie z partji: Newbalda w Anglji, Souvarin'a we Francji, Preug'a w Austrji, Szmerala w Czechosłowacji, Warskiego i Walickiego w Polsce i t. d.). Liczba ich członków nie rośnie, ale maleje. Sytuację ratuje się tylko przy pomocy podtrzymywania rewolucyjnych nastrojów wśród robotników. Załatwienie zaś sprawy traktatu angielskiego, łącznie z listem Zinowjewa, uważa się nawet w Rosji za osłabienie wpływów bolszewizmu na terenie międzynarodowym.

Mimo to nie można jeszcze z walki o Trockiego wyciągać daleko idących wniosków. Tem bardziej, że — jak obecnie — Trocki występuje sam. Radek i Preobrażeński, którzy mu jeszcze w ubiegłym roku sekundowali w opozycji, obecnie przycichli. Poza tem „trójka" jest na tyle silną, by módz Trockiego utrącić gruntownie, choćby przy pomocy „czeki", którą on specjalnie zwalczał.

W każdym jednak razie wystąpienie Trockiego, typowego bolszewika o semickiej, nawskroś antychrześcijańskiej duszy, jest dowodem, że się w czerwonem państwie Apfelbaumów i Sobelsohnów coś psuje i to w najwyższych kołach...

W. Z.

O organizacji naucz. władz wojskowych.

Gwałtowne reklamowanie Piłsudskiego.

Warszawa. (Telef. wł.). W niedzielę odbędzie się w Belwederze konferencja **w sprawie ustawy o naczelnych władzach wojskowych.** W konferencji tej wezmą udział premjer Grabski, wicepremjer Thugutt i min. Sikorski. Akcja ta stoi w związku z kampanją Piłsudczyków o wprowadzenie Józefa Piłsudskiego z powrotem do armji. Prasa „czerwona" robi ogromną reklamę w dniach ostatnich Piłsudskiemu, urządzając z nim wywiady na temat ustroju o naczelnych władzach wojskowych.

Piłsudski o naczelnych władzach wojsk.

Warszawa. (AW.) „Kurjer Czerwony" kończy dzisiaj serję wywiadów z Piłsudskim na temat organizacji naczelnych władz wojskowych. Poglądy Piłsudskiego sprowadzają się do podziału ministracji wojska na dwa działy: 1) dział życia pokojowego, obejmujący sprawy codziennego życia wojska i 2) dział przygotowania wojennego, mający na celu wytworzenie potencjalnej energji armji.

Działem pierwszym kieruje minister spraw wojskowych, zaś działem drugim generalny inspektor armji, któremu podlega szef sztabu generalnego. Różnica poglądów między Piłsudskim a Sikorskim polega na tem, że Sikorski pragnie **uniezależnienia szefa sztabu generalnego od generalnego inspektora i stworzenia w ten sposób jeszcze jednego naczelnego kierownika armji.**

Piłsudski oświadcza, że jego projekt da się zastosować wtedy, kiedy nastąpi ścisłe rozgraniczenie funkcji sztabu generalnego od ministerstwa spraw wojskowych. **Obecne kompetencje są pogmatwane.** Sztab generalny posiada szereg niewłaściwych kompetencyj i odwrotnie ministerstwo. **Piłsudski gotów jest podjąć się zadania rozgraniczenia tych dwóch zasadniczych dziedzin pracy wojskowej, ale musiałby na czas rozgraniczenia skoncentrować w swoich rękach kierownictwo obu działów.** Po uskutecznieniu tego **zadania, Piłsudski gotów jest zająć stanowisko naczelnego inspektora armji.**

Kontrola międzynarodowa polskiej Warty.

Genewa. (PAT.) Komisja komunikacyjna Ligi Narodów roztrząsała wczoraj **na wniosek Anglji żądanie Niemiec, poparte przez inne mocarstwa, aby Warta i Noteć, znajdujące się na terytorjum Polski, podlegały administracji międzynarodowej, sprawowanej przez międzynarodową komisję żeglugi na Odrze.**

Rząd polski **sprzeciwiał się** od dwóch lat takiemu stawianiu sprawy, wychodząc z założenia, że Traktat Wersalski nie rozciąga administracji międzynarodowej na terytorjum polskie.

Po czterodniowych dyskusjach, w czasie których rząd polski reprezentowany był przez prof. Winiarskiego, komisja dążyła do polubownego załatwienia sprawy, komisja wydała opinję, w myśl której międzynarodowa komisja żeglugi na Odrze ma wykonywać **swą jurysdykcję na Warcie tylko do Poznania. Noteć zaś z Kanałem Bydgoskim winna być otwarta dla żeglugi.** Opinja ta została wydana większością głosów. Zarówno delegat polski, jak i niemiecki głosowali **przeciwko tej opinji.**

Z obrad sejmu.

Ustawa o zakwaterowaniu wojska. — Dyskusja nad dodatkowym budżetem na b. r.

W uzupełnieniu sprawozdania z piątkowego posiedzenia Sejmu podajemy dalsze szczegóły:

Po odesłaniu do komisji **ustawy o osadnikach i ustawy o przedłużeniu terminu ustalenia art. konwencji handlowej między Polską a Francją,** przystąpiono do **obrad nad ustawą o zakwaterowaniu wojsk,** którą przyjęto, jak podawaliśmy **w drugiem czytaniu wraz z pewnemi poprawkami.**

Z ważniejszych wymienić **należy poprawkę o rozłożeniu kosztów zakwaterowania na całe państwo, a nie na gminy,** gdzie wojsko stoi. Do ustawy dodano nadto ustęp, że mieszkania zajęte dla wojska mają być częściowo lub w całości zwolnione.

Następnie przystąpiono do **dodatkowego prowizorjum budżetowego na rok bieżący.** Cyfry budżetowe uzupełnił referent p. Zdziechowski. Wskazał on m. in. że budżet na rok bież. wynosi w wydatkach 1582 miljony zł. Budżet ten zwiększa się o dodatkowe kredyty w sumie 123 miljony, **razem zatem wydatki wynoszą 1705,195.373 zł.** Dodatkowe kredyty **spowodowane są częścią drożyzną, częścią niespodziewanymi wydatkami.** Największy **niedobór w b. r. okazuje się głównie w przedsiębiorstwach państwowych.** Działalność komisarza oszczędnościowego nie znalazła odpowiedniego wyrazu w **zmniejszeniu wydatków.** Osiągnięte oszczędności zostały pochłonięte przez zwiększenie mnożnej. **Anomalją jest opieranie budżetu na dotychczasowej ustawie o uposażeniu urzędników.** Po przeprowadzeniu reformy walutowej **dalsze stosowanie mnożnej jest anomalją.** Stosowanie mnożnej musi się odbyć jednak w warunkach, które zabezpieczą **interesy urzędników.**

W końcu mowy **zalecił p. Zdziechowski przyjęcie dodatkowego budżetu.** Przystąpiono więc do poszczególnych pozycyj. Budżet dodatkowy: **Sejm i Senat (32.330 zł.),** oraz prezydjum **Rady ministrów 391.382 zł.** z czego 135.000 zł. przypada na **P. A. T. przyjęto bez dyskusji.**

Następne pozycje spotkały się jednak **z krytyką, zwłaszcza budżet min. przemysłu i handlu.** Przy tej sposobności **zamanifestowali socjaliści swą niechęć do min. Kiedronia, proponującą skreślenie 100 zł.** z dodatkowego kontyngentu tego ministerstwa. Dyskusji nad dodatkowym budżetem nie ukończono, odkładając ją do wtorku. W piątek rozpatrywano tylko budżet Min. rolnictwa, przemysłu, handlu, robót publicznych i podane na początku pozycje Sejmu i Senatu i prezydjum Rady ministrów.

Warszawa. (Telef. wł.). Wtorkowe posiedzenie izby **zapowiada się nader interesująco. Nastąpi głosowanie nad budżetem. Sprawa b. min. Kucharskiego przyjdzie pod obrady dopiero od wtorku** za tydzień.

NIESNASKI WŚRÓD BRYLISTÓW.

Warszawa. (Telef. wł.). Wskutek nieporozumień wewnętrznych pos. Pluta **prezes Brylistów, zrezygnował z tego stanowiska.**

Warszawa (Telef. wł.). Radca legacyjny **Karczo-Siedlecki został radcą poselstwa w Pradze.** Kierownictwo referatu małej ententy obejmuje po nim radca legacyjny **Kazimierz Papee,** dotychczasowy chargé d'affaires w Kopenhadze.

Z dnia politycznego.

Wyważanie otwartych drzwi!

Od pewnego czasu zajmuje się krakowski „Naprzód" bardzo często obecnym stosunkiem N. D. do Ch. D. Śledzi poszczególne fazy jego rozwoju w ostatnich tygodniach, wysuwa różne osobistości z jednej i z drugiej strony, wkłada w ich usta słowa wypowiedziane i niewypowiedziane. Jednem słowem, organ socjalistyczny jest najgłębiej przekonany o tem, że się przyczynia do rozbicia „Chjeny", do rozłamu między N. D. a Ch. D.

Trud to zupełnie zbyteczny! Trzeba się bowiem zupełnie nie orjentować w naszem politycznem życiu, by sądzić, że dopiero teraz zauważono w Ch. D. różnice programowe, oddzielające ją od N. D! Trzeba nie mieć pojęcia o rozwoju ruchu chrześcijańsko-społecznego w Europie, by go brać za jeden z przejawów nacjonalizmu lub kapitalizmu, jak to wynika z następującego zdania wczorajszego „Naprzodu":

„Sądzimy, iż tylko część prowodyrów chadeckich wmówiła w siebie, iż tworzy jakąś partję odrębną — inni zaś czują się raczej odkomenderowanymi (przez N. D.) do robienia „ruchu chadeckiego", celem przeszkadzania socjalizmowi, jako wrogiemu endecji, lub też stwarzania na pożytek kapitału wygodniejszej dlań partji robotniczej"...

Beznadziejne ubóstwo myśli i ignorancja! Partje chrześcijańsko-demokratyczne Europy powstają jako wynik teoretycznej i praktycznej pracy katolicko-społecznych organizacyj. Ich stosunek do ruchów nacjonalistycznych zależy wyłącznie od sposobu traktowania przez nie programowych zasad Ch. Demokracji. Jest przyjaznym, jak w Austrji, Belgji lub Hiszpanji, nie przyjaznym jak we Włoszech lub Niemczech. Bredzenie o „odkomenderowaniu" ludzi z N. D. do „ruchu chadeckiego" jest gadaniem obliczonem na naiwność czytelników „Naprzodu". Niech organ P. P. S. zajmie się czem pozytywniejszem, a nie bawi się w wyważanie drzwi, które są — otwarte.

...byle interes szedł!

Wbrew „Nowemu Dziennikowi", drugi organ syjonistów „Nasz Przegląd" potępia akcję Anglji przeciw egipskim emancypacyjnym dążnościom. „Nowy Dziennik" usprawiedliwia, „Nasz Przegląd" potępia!

Tak się dzielą zwyczajnie żydzi, gdy zajdzie pogwałcenie prawa: jedni biorą stronę ofiary, drudzy zaś — kata. A wszystko — ...byle interes szedł!

Aero-chemiczne upiory.

Niemcy w roku 1926 największą potęgą lotniczą. Monopol Niemiec w fabrykacji trucizn. — W kilku godzinach Paryż może przestać istnieć. — I Warszawa także.

W chwili wybuchu wojny niemieckie siły lotnicze liczyły 41 eskadr z 4.200 ludzi i ośm fabryk lotniczych, — w chwili zawarcia rozejmu 310 eskadr z 66.000 ludzi i 57 fabryk zatrudniających 100.000 robotników. A dziś, jak wyglądają siły pokonanych i rozbrojonych Niemiec?

„Krzywda", jaką im wyrządził traktat rozbrojeniowy, każąc wydać 1700 aeroplanów i zniszczyć materjał — uzbawiła ich maszyn starych systemów. Odtąd niemieckie laboratorja i warsztaty pracowały z całem wytężeniem i niemiecką gruntownością nad stworzeniem ulepszonego typu. A w tej dziedzinie plan i gotowe pracownie stanowią wszystko, bo aeroplan nadaje się do masowej produkcji, jak samochód. A skoro Ford wypuszcza dziennie 6000 wozów (osiągał i 9000!), to Niemcy, które w roku 1918 produkowały miesięcznie 2000 samolotów, potrafią dziś budować najmniej 3000 bez wysiłku, „spielend", jak oni mówią. A mają też kilka fabryk zagranicą *). Ostatni model Donion „Falke" jest zbudowany ze stali chromoniklowej i duraluminjum, ma szybkość 260 km. na godzinę, w 6 i pół minut wznosi się na 3000 metrów, maksymalną wysokość osiąga 8500 m. To mówi nawet do laika, jaki jest poziom niemieckiego lotnictwa. A trzeba pamiętać, że niemieckie modele, pod niemieckim kierunkiem, wyrabiają i obce fabryki, zwłaszcza skandynawskie. Jeżeli Niemcy wykonają swe plany co do aparatów Junkera, używanych do komunikacji, to **w roku 1926 będą mieli największą flotę powietrzną na świecie!** A obsługi im nie zabraknie. Dziś 22 jawne szkoły lotnicze kształcą niemieckich pilotów. Ale w każdem mieście istnieje związek, który ma na celu przysposobienie młodzieży do lotnictwa. Podczas gdy Francuzi i Amerykanie zdobywają światowe karkołomne rekordy, ci działają cicho, pewnie, zbiorowo, dla przyszłości, po niemiecku. A do zbudowania strasznego Zeppelina trzeba było tysiącznych prób, studjów, badań niemal we wszystkich dziedzinach techniki. **Traktat pokojowy obdarzył Amerykę jednym Zeppelinem; Niemcy: możnością zbudowania tylu, ile zechcą, a z pewnością lepszych, może zupełnych niespodzianek!**

Co do chemji Niemcy już przed wojną miały monopol w najważniejszych działach produkcji w jej zakresie. A dziś produkcja ta nie zmalała, w wielu gałęziach wzrosła. Tak np. wobec 102.000 tonn związków azotowych w roku 1913, dziś produkują 510.000 tonn, t. j. pięć razy więcej. Na 3100 chemików zyskujących dyplom w roku 1913, było w roku 1923 już 7.900! To zresztą powszechnie wiadomo. Ale skutki dla siły zbrojnej? Chemiczna produkcja — to amunicja. To proch, nitrogliceryna, ekrazyt i inne środki wybuchowe. Powtóre chemja, i to ta niewinna, która obdarzyła świat znanymi cudownymi barwikami, robi też środki farmaceutyczne i... trucizny. A zwłaszcza te najgroźniejsze: gazy trujące, tę najstraszliwszą broń przyszłej wojny, która zdradliwa i podstępna, obłudnie i znienacka, rzuca się nie tylko na walczących, ale na cywilną ludność, nikogo nie szczędząc! **Co życie całe może zgładzić z powierzchni ziemi!**

To chemiczne czarodziejskie królestwo jest dziś niepodzielnie w rękach Niemiec. I nikt nie wie, czem nas zaskoczą jeszcze w razie wojny, jakie groźne, przeciw życiu wymyślone tajemnice kryją ich laboratorja tajne i mózgi ich chemików...

Ale choć tu są nieskończone możliwości, możemy wymienić pokrótce te najważniejsze wytwórnie, które już są gotowe na jedno skinienie Berlina wytworzyć masy środków wybuchowych i trujących. Oto Interessen Gemeinschaft — olbrzym, jak Krupp w metalurgji, łączy gigantycznym trustem takie potęgi, jak: Badische Anilin u. Soda Fabrik (zał. 1865, zajmuje 11.000 robotników); Bayer w Laverkusen (10.000 robotników), A. G. für Anilin Fabrikation, Berlin; Hoechts (7680 rob.); Casella we Frankfurcie; Griesheim Elektron, Frankfurt. A produkcja ich, która przed wojną wyprzedzała daleko wszystkie **inne kraje razem wzięte**, odzyskuje dziś zupełnie swe rozmiary. Tak barwiki z 47.000 tonn w roku 1920 podskoczyły w roku 1922 na 92.700 tonn. A tym, co się wygodnie pocieszają, że dziś jest kontrola nad fabrykami nadreńskiemi, trzeba powiedzieć, że w chemji taka kontrola jest iluzoryczną; poza tem od dwóch lat jest prawie... nie istniejącą. Zresztą, choć dziś kontrola ta kończy się i traktatowo, posłużyła tylko do jednego: do powstania nowych i rozwoju starych fabryk w głębi Niemiec.

Otóż tych wszystkich, którzy dziś dają się porwać entuzjazmowi dla ZRIII, lub co widzą

*) W Holandji Fokker, trzy fabryki, (Amsterdam, Veere, Utrecht), w Rosji Junker, w Moskwie i Petrogradzie, w Szwajcarji, we Włoszech, w Danji, w Islandji i w. i.

Na zakończenie dwu jubileuszów.

(Św. Tomasza i Kanta).

Dwa typy twórczości.

I. Oznaki życia i śmierci myśli filozoficznej nie różnią się od oznak życia i śmierci jakiegokolwiek żywego ustroju. Nie mylili się scholastycy, twierdząc, że asymilacja coraz nowych pierwiastków, że rozrost i płodność występują wszędzie, gdzie bujne tętni życie. Gdzie wymiana materji i zdolność do asymilacji obcych pierwiastków słabnie, gdzie ustrój nie rośnie, lecz maleje, gdzie ustaje zdolność rozradzania, tam bezsprzecznie życie wygasa. Zamiera system filozoficzny, który nie umie już wchłaniać w siebie wyników badań współczesnej wiedzy szczegółowej, umiera ten, który, wchłaniając w siebie nowe pierwiastki, nie rośnie, nie potężnieje, lecz się rozkłada i psuje, zamiera ten, który nie umie zapłodnić żadnej gałęzi wiedzy, nie potrafi zdobywać dla siebie coraz nowych silnych umysłów.

Kiedy Leon XIII. wydał encyklikę A e t e r n i P a t r i s, zalecając w niej filozofję św. Tomasza, zaczęto mówić, że na rozkaz Stolicy Apostolskiej ma się przeprowadzić ekshumację trupa z XIII. wieku, zaczęto mówić, że czas ciągle płynie naprzód, nigdy nie wracając do dawnych wielkości; mówiono tak, bo zapominano, że w przeszłości powstały typy filozofji, które się dzisiaj powtarzają, ulegając tylko pewnym modyfikacjom ze względu na nowe materjały naukowe. Mówiono o ekshumacji św. Tomasza przed 40-tu laty, ale dzisiaj już nikt prócz ignorantów nie śmie twierdzić, że filozofja scholastyczna jest martwą, dzisiaj widzimy, że scholastyka asymiluje współczesne zdobycze naukowe, dzisiaj widzimy, że przez kontakt z wiedzą i filozofją scholastyka się nie załamuje, nie rozkłada, lecz rośnie i rozbudowuje, dzisiaj widzimy, że coraz nowe powstają centra ruchu neoscholastycznego: za Lowanjum poszedł Paryż, poszedł Medjolan, poszły Niemcy, niema dzisiaj kraju kulturalnego, w którymby myśl scholastyczna nie zapuszczała korzenia.

Święci się jubileusze ludzi zmarłych tylko wtenczas, kiedy oni jeszcze wśród nas żyją przez swojego ducha, przez swe myśli i aspiracje. Tegoroczny jubileusz 200-tu lecia narodzin Kanta dowodzi sam przez się, że Kant nie przestał przemawiać do współczesnego człowieka, że Kant nie przestał być jego mistrzem. Potrójny jubileusz narodzin, śmierci i kanonizacji św. Tomasza sam przez się mówi, że i ten filozof w habicie dominikańskim nawet z odległości siedmiu wieków jeszcze przemawia do współczesnych umysłów, że przemawia coraz głośniej, zdobywa coraz więcej słuchaczów nietylko w seminarjach duchownych i zakonnych celach zakonnych, ale także i wśród społeczeństwa świeckiego, wśród przedstawicieli współczesnej wiedzy. Sprawozdawcy z tegorocznego kongresu filozofów w Neapolu, poświęconego między innemi jubileuszom św. Tomasza i Kanta, przyznają choć czasem z niechęcią (Stefanow w londyńskiej „Psyche") renesans katolicyzmu w Europie i wzmożenie się myśli perypatetycznej. Zamiast zdawać sprawę z przebiegu podwójnego jubileuszu, zamiast wymieniać publikacje, które się z tego powodu zjawiły, postąpimy inaczej, żeby podać rację niesłabnącego czy wzmagającego się wpływu obydwu filozofów.

W ostatnich czasach zaczyna się silnie podkreślać związek, jaki zachodzi między usposobieniem człowieka a jego twórczością. Höffding, Jaspers, a przedewszystkiem Müller-Freienfels rozróżniają wśród artystów, poetów, religijnie nastrojonych ludzi i filozofów rozmaite typy psychiczne, które się wyraźnie odbijają w ich dziełach. Starajmy się zestawić ze sobą dwie olbrzymie postacie św. Tomasza z Akwinu i Kanta, zanim przejdziemy do zestawienia ich myśli.

Zacznijmy od tego, na czem Müller-Freienfels kończy podniecającą do myśli, a czasem do protestu książkę (Persönlichkeit und Weltanschaung). Odróżnia on zarówno w sztuce, jak w religji i filozofji typ uczuciowca, intelektualisty i woluntarysty zależnie od przewagi uczucia, myśli lub woli w życiu duchowem. W dziełach uczuciowca raz po raz zrywa się tok rozumowania, ustępując miejsca lirycznym wybuchom i pierwiastkowi osobistemu. W nowszych czasach pierwiastek podmiotowy zjawiał się często w pismach filozoficznych, a jeżeli z żywem uczuciem łączyła się barwna i ruchliwa wyobraźnia powstawały arcydzieła sztuki, choć nie zawsze arcydzieła myśli (Schopenhauer, Nietzsche, Bergson), bo nic niebezpieczniejsze nad wypełnianie pięknym obrazem luki w rozumowaniu. W epoce patrystycznej u św. Augustyna uczucie przemawiało z równą siłą, co intelekt i stąd dzieła genjusza z Hippony chwytają za serce, choć nie zawsze zadawalniają umysł, dając błyskawice, fragmenty bystrych rozumowań zamiast skończonych, systematycznych całości. U Kanta, jak u św. Tomasza zdaje się serce zupełnie milczeć, kiedy pracuje głowa i dlatego w dziełach jednego i drugie-

w Niemczech niewinną owieczkę, błagającą tylko o miejsce w żłóbku Ligi Narodów, zapraszam na pogadankę na temat: Coby się stało w razie wojny z Niemcami?

Oczywiście już z tego, co powiedziano, wynika, że niepodobna przewidzieć tych wszystkich niespodzianek, które pokonane i rozbrojone Niemcy dla Europy gotują. Ale można stwierdzić niektóre horoskopy, które już dziś nie ulegają wątpliwości.

Paryż obejmuje około 8000 hektarów, więc jego atmosfera do wysokości 10 metrów 800.000 kubicznych metrów. Ponieważ gram trującego gazu wystarcza, by atmosferę uczynić zabójczą, **wystarczy 800 tonn, by zgładzić życie z powierzchni Paryża.** Do przewiezienia ich wystarczy 800 aeroplanów. Odległość wynosi 500 km., czyli 1000 km. w obie strony, co, jak wiadomo, potrafi dziś przelecieć każdy aeroplan. A choćby flota ta napotkała na opór, to wiadomo, że dzielny pilot prawie zawsze osiągnie miejsce przeznaczenia. Licząc zresztą, że połowa aeroplanów padnie, trzebaby floty dwa razy większej, czyli 1600 maszyn — znów zabawka dla rozbrojonego Berlina. **Czyli w kilka godzin po wypowiedzeniu wojny Paryż może przestać istnieć.** Obronić go może tylko dobra wola pokojowo dziś usposobionych Niemiec — w którą oczywiście każdemu wolno wierzyć, i z takim, kto tę wiarę ma, nie podejmuję się dysputy. Można też wierzyć, że Niemcy szanują „Papierfetzen" sławny „strzępek papieru", który im zabrania fabrykacji gazów trujących — i przeciw tej wierze nie mam argumentów. Przypomnę tylko, że w ubiegłej wojnie używano zabronionych traktatami bomb wybuchających, nawet wobec cywilnej ludności, które wtedy wynosiły do 100 kg., a dziś sporządza się do 2000 kg., t. j. mogące zniszczyć duże miasto, — czy wyrabia się je dla celów naukowych? Opisany los Paryża mogą podzielić równie inne miasta, od Londynu do Bukaresztu i od Rzymu do Warszawy. Że to jest możliwe, wykazują przytoczone cyfry. A gwarancją przeciw temu jest dobra wola i uczciwość niemiecka...

Czy to jest dostateczna gwarancja i czy nie trzeba nam innej, to rozważyć warto, zwłaszcza wobec dwóch faktów: oszalałego entuzjazmu, wywołanego przez Z R III, który już spowodował projekty utrzymania zakładów w Ludwigshafen i wobec... odbywającej się w Polsce propagandy za obroną lotniczą i gazową...

Informacje powyższe, które czerpiemy z artykułu Francuza André Michelin w jednym z angielskich miesięczników, wołają głosem Kassandry do całego świata. Patrzmy i my w oblicze groźnej rzeczywistości, a nie upajajmy się frazesami i złudzeniami pacyfizmu. Poczucie siły, jakie owładnie Niemcami w miarę rozwoju aerochemicznych zbrojeń, doprowadzi je ponownie do ataku na pokój Europy. Jest to nieuniknione przy tym charakterze Niemców, jaki wytworzył się po roku 1866, a który nieprędko się zmieni. Rozwój broni lotniczo-gazowej i u nas do najwyższego możliwie stopnia będzie wobec tej perspektywy jedyną realną gwarancją naszego bezpieczeństwa.

Zebr.

Ambasady w Polsce.

Różnica między ambasadorem a posłem w dawnej Polsce. — Ceremonjał przyjęć.

Zamianowanie ambasadorów polskich przy Stolicy Apostolskiej i w Paryżu, oraz sprawa podniesienia do godności ambasad poselstw niektórych wielkich mocarstw w Warszawie, nie jest dla Polski nowością, lecz powrotem do dawnych tradycyj, przyznaniem praw historycznych. Zamieszcza o nich interesujące informacje „Kurjer Warszawski":

Polska wieku 16-go, 17-go, 18-go w pośród ówczesnych mocarstw Europy zażywała przywilejów wielkim monarchjom przynależnych, wymieniając z niemi poselstwa najwyższej hierarchicznej rangi. Różnica pomiędzy ambasadorami a posłami niższych kategoryj wytworzyła się pod koniec 16-go wieku. Zaczęto wtedy posługiwać się także agentami dyplomatycznymi, pozbawionymi charakteru reprezentacyjnego, opatrzonymi niemniej w pełnomocnictwa swoich monarchów, względnie rządów. W ten sposób powstawały z biegiem czasu tytuły posłów (envoyé) nadzwyczajnych, ministrów pełnomocnych, rezydentów, chargé d' affaires, które już wszystkie w 17-ym i 18-ym wieku znane były w Polsce.

Z biegiem czasu, gdy powstały różnice w rangach i tytułach przedstawicieli dyplomatycznych, wielu mniejszych władców zaczęło nadawać tytuły ministrów pełnomocnych swoim repezentantom...

Honory i względy, jakie przysługiwały ambasadorom i różnice, jakie stosowano w traktowaniu ambasadorów i ministrów pełnomocnych, zależały w swych szczegółach od zwyczajów i tradycyj każdego dworu, zasadniczo jednak były w całej Europie bardzo zbliżone, polegały bowiem zawsze na tejsamej zasadzie, że w ambasadorach widziano reprezentantów osoby monarszej, względnie majestatu państwa, w ministrach pełnomocnych zaś jedynie agentów. Ceremonjał polski uwzględniał i bardzo nawet podkreślał te różnice, to też tylko ambasadorom przysługiwało w Polsce prawo „wjazdu" z uroczystym orszakiem do stolicy, tylko ambasadorowie mogli zasiadać do stołu królewskiego przy ceremonjalnych bankietach, nakrywać głowę wobec monarchy, bezpośrednio towarzyszyć królowi, a nawet w niektórych wypadkach prowadzić króla pod rękę, w procesjach i pochodach. Ambasadorowie korzystali z pierwszeństwa przed wszystkimi dygnitarzami państwowymi polskimi, ustępując tylko kardynałom i prymasowi, podczas gdy ministrowie pełnomocni szli dopiero po senatorach i ministrach polskich.

Były dwa ceremonjały audjencji, na której ambasador składał swoje listy uwierzytelniające; jeden, t. zw. zwykły, ustalił się zasadniczo dopiero w 18-ym wieku, drugi. uroczysty, który zastosowywano do tych okoliczności, kiedy król przyjmował ambasadorów publicznie w sali senatu wobec obu izb. Zdarzało się to jedynie podczas trwania kadencji sejmowej i w wypadkach, gdy ambasadorowie mieli występować ze specjalnemi deklaracjami wobec stanów Rzeczypospolitej...

Pomimo wszystkich zmian, jakie cały wiek 19-ty, oraz ostatnie czasy przyniosły w ogólnych zwyczajach, pomimo tylu uproszczeń, jakie względy praktyczne wniosły w życie, dziś, gdy po przeszło całem stuleciu Polska powróciła do grona mocarstw Europy, w stosunkach dyplomatycznych zaszły stosunkowo niewielkie zmiany.

Judaica.

Niezadowoleni...

Żydzi nie są z nominacji p. Thugutta zadowoleni. Niezadowoleniu temu daje wyraz warszawski „Moment", uzurpując sobie przytem charakter mandatarjusza wszystkich mniejszości narodowych, pisząc:

„Mniejszości narodowe, a szczególnie my żydzi, nie mamy żadnego powodu do radości z nominacji posła Thugutta".

Szczególnie jednak znamiennem jest niezadowolenie żargonówki „Arbeter Wort" z wojskowego wojewody wołyńskiego. Nie podoba się jej mianowicie przemówienie wojewody do delegacji żydowskiej w Równem:

„Niechaj rabini usiłują wychować młode pokolenie w duchu religijnym... Polska jest państwem tolerancyjnem, a gdy żydzi będą lojalni, to im będzie dobrze".

I w tych słowach, które rozumieć należy jako wezwanie żydów, aby nie szli w kierunku komunistycznym, dopatrzył się żydziak „prowokacji".

Komentarze chyba zbyteczne...

Żydzi a pożyczka zagraniczna dla Polski.

Sprawą pożyczki zagranicznej zajmuje się prasa żydowska bardzo obszernie. Oczywiście nie z sentymentu ani patrjotyzmu, lecz w celu ubicia przy tej okazji własnych interesów.

P. Grabski przed rozpoczęciem starań o pożyczkę zagraniczną winien — zdaniem „Naszego Przeglądu" i „Lodzer Tageblattu" — pokłonić się najpierw krajowym żydom, dać im jak największe uprawnienia, oczywiście bez żadnych obowiązków, a potem dopiero zwrócić się do żydów zagranicznych, w których rękach są przecież kapitały. Ta ostatnia żargonówka powołuje się przytem na „opinję", jaką „amerykańska" finansjera ma o Polsce. Tą „opinją" jest przemówienie, wygłoszone na posiedzeniu amerykańskiego kongresu żydowskiego:

„Widoki dla żydów w Polsce są bardzo niewesołe. Grupom mniejszościowym przeszkadza się w ich rozwoju kulturalnym. Szkoły mniejszości narodowych rząd słabo wspiera".

Wobec takiego stanu rzeczy, wnioskuje żargonówka, nie łatwo przyjdzie p. Grabskiemu uzyskać kredyt zagraniczny.

To samo pismo żargonowe we wspomnianym artykule, wzmaga atak „amerykański", dodając do słów „rząd słabo wspiera" — „wcale nie wspiera" i pisząc:

„Opis (żyda amerykańskiego) odpowiada całkowicie rzeczywistości. Jedyny (!) zarzut, jaki można mu uczynić, to ten tylko, że jest on za łagodny".

Jest to klasyczne powiedzenie „obywatela" Polski, że atak zagraniczny na nią jest „za łagodny" (!).

Możemy wyobrazić sobie co w Niemczech np. zrobionoby z takim żydem, syjonistą, któryby odważył się tam przyznawać rację przeciwnikom zagranicznym Niemiec. U nas prasa żydowska nietylko stale to czyni, ale nawet wrogów tych jeszcze podjudza.

---

go zdaje się rozlewać wyłącznie światło bez serdecznego ciepła. Było to częścią wynikiem organizacji duchowej, częścią owocem opanowania życia wzruszeniowego przez wolę, częścią skutkiem tego, że jeden i drugi filozof pisał dla szkoły. Bezosobistość stanowi zresztą ogólną cechę filozofji średniowiecznej, a tylko w pismach św. Bonawentury dźwięczy silniejszy ton uczuciowy. Cała budowa średniowiecznej wiedzy przedstawia się nam dzisiaj jako potężna piramida, szeroka u podstawy, bo się opiera na wszelkiej możliwej wówczas obserwacji własnej i obcej, doraźnej i metodycznej, wysoka, strzelająca w niebo przez spekulację metafizyczną, ale w całości swojej zimna, choć jasna i przejrzysta. A jednak u szczytu i w koronie tej piramidy płonie święty ogień, który się stał wyrazem najwyższych aspiracji życia średniowiecznego: z filozofją i teologją spekulatywną łączyła się teologja mistyczna, która rozwijała prawdy o żywem zjednoczeniu duszy ludzkiej z Bogiem przez łaskę i modlitwę. Symbol filozofji średniowiecznej wogóle jak najwierniej przedstawia bezosobisty charakter dzieł św. Tomasza z wyjątkiem tych chwil, kiedy jego dusza śpiewała hymny zjednoczenia z Bogiem.

Ta sama silna wola, co kazała milczeć sercu w twórczości filozoficznej św. Tomasza i Kanta, zrobiła z jednego i drugiego olbrzymów pracy. Wystarczy wymienić trójdzielną, jak tryptyk, symetryczną jak gotycki tum Sumę teologiczną św. Tomasza, ażeby się przekonać o olbrzymiej jego pracy; ale Suma teologiczna występuje w otoczeniu Sumy filozoficznej. komentarza do Lombarda i klasycznych objaśnień dzieł Arystotelesa, występuje w otoczeniu dysput na rozmaite tematy, w otoczeniu drobnych opuscula i listów. Podobnie Kant ma swoją trylogję, złożną z trzech Krytyk, a obok nich długi szereg pism specjalnych i listów.

Pomimo bezosobistego charakteru dzieł obydwu filozofów, uczucie paliło się w duszy jednego i drugiego. Są jednak rozmaite typy uczuciowe. Müller-Freienfels rozróżnia typ depresyjny i typ pogodny, zaliczając Kanta do depresyjnego, w którym przeważa nieśmiałość, bojaźliwość i mroki: siła woli może pokonać tego rodzaju impulsy uczuciowe, może przeprowadzić ich sublimację, a wtenczas to, co było groźne, nieogarnięte, przygniatające, zamienia się we wzniosły majestat. U św. Tomasza szukalibyśmy naprożno nastrojów depresji, a chociażby ich sublimacji jak u Kanta, gdyż jego zasadniczym tonem uczuciowym jest pogoda i radość, płynąca z zaufania w dzielność sił poznawczych. Wyodrębniając filozofję grecką od myśli Kanta, powiedział Windelband w Prolegomenach, że twórczość myślową starożytnej Helady oblewa światło pogody, wynikające stąd, że życie jeszcze się nie skomplikowało w tak wysokim stopniu, co w czasach nowożytnych i że nie stracono zaufania w siłę władz poznawczych człowieka. Wyrazem komplikacji życia nowoczesnego miałby być Faust w poezji i Kant w dziedzinie filozoficznej. Nie będziemy badali prawdy tego zdania we wszystkich szczegółach, ale to nie ulega wątpliwości, że jasny, pogodny Eros filozoficzny Sympozjonu Platona, przebijający się po przez zmysłowe zasłony i jednostkowe zapory do istoty rzeczy bez chwili zwątpienia w osiągnąć celu, zjawia się w duszy św. Tomasza, kiedy buduje swój system z ufnością, że potrafi zajrzeć w samo serce bytu.

Ks. Konstanty Michalski, S. M.

Przegląd religijny.

(Bawarski konkordat. — Obawy „Berliner Tageblattu". — Szanse przyjęcia przez sejm. — Pierwszy kongres czesko-słowackiej Cerkwi. — Staczanie się Cerkwi do protestantyzmu. — Krytyka).

Prasa niemiecka poświęca dużo uwagi projektowi konkordatu bawarskiego, który w ważniejszych szczegółach w naszym dzienniku przedstawiliśmy. Premjer bawarski, Dr. Held, przy tej sposobności oświadczył, iż rokowania o konkordat stwierdzają chrześcijański charakter państwa i jego gotowość do wykonania obowiązków względem religji. Katolicyzm nie jest przez to specjalnie uprzywilejowany. Równocześnie bowiem z katolickim konkordatem przychodzą do skutku układy protestanckie z dwoma krajowymi synodami. Rzecz jasna, że z prawnego punktu widzenia między temi układami zachodzą ważne różnice. Konkordat ze Stolicą Apost. ma charakter międzynarodowy, natomiast protestancki układ — tylko wewnętrznopaństwowego kontraktu.

Co się tyczy treści, to państwo stało na stanowisku równorzędnego traktowania katolicyzmu i protestantyzmu. Główną troską rządu było, by Kościołowi katolickiemu nie przyznać nic więcej ponad to, co przyznano protestantyzmowi. Mimo to jednak „Berliner Tageblatt" (organ zresztą stale dla katolicyzmu nieprzychylny) odkrył kilka punktów w konkordacie, które — „nie mają odpowiednika w układzie z protestantyzmem". Bardzo możliwe, skoro protestantyzmowi wielu rzeczy brakuje, na których się katolicyzm opiera (np. kapłaństwo). Pozatem niepokoi się protestancki organ postanowieniami odnośnie do szkolnictwa ludowego, średniego, jak zwłaszcza wyższego. Lęka się, że „z biegiem czasu szkolnictwo może się dostać w ręce zakonów". Podnosi również, że wykonanie konkordatu może przynieść konflikty z konstytucją wejmarską Rzeszy, która szkołę wyznaniową dopuszcza tylko wyjątkowo, gdy natomiast konkordat wprowadza ją bez ograniczeń. Z tych powodów sądzi „Berliner Tageblatt", że konkordat w obecnej postaci nie będzie przez sejm bawarski przyjęty!

Katolicka prasa jako nowość w świecie katolickim podnosi postanowienie konkordatu, które zapewnia emeryturę kanonikom katedralnym z ukończonym 70 rokiem życia lub niezdolnym do pracy. Zajmuje się dalej możliwością uchwalenia projektu przez parlament. Korespondent bawarski „Reichspost" stwierdziwszy, że będzie to w dużej mierze zależało od socjalistów, przypomina, że myśl odnowienia konkordatu z r. 1817 wyszła od socjalistycznego rządu Hoffmanna. Wyraża nadzieję, że tuż po wyborach do Reichstagu rozpocznie sejm obrady konkordatowe i że ich rezultatem będzie przyjęcie projektu.

*

W prasie czeskiej toczy się bardzo interesująca dyskusja na temat uchwał pierwszego Kongresu czesko-słowackiej Cerkwi. Kongres ten odbył się w Pradze z końcem sierpnia b. r. Wzięło w nim udział 100 duchownych i 208 świeckich, reprezentujących odłam Farskiego. Uchwały tego kongresu obok swojego antykatolickiego charakteru były ponadto wymierzone przeciw serbsko-prawosławnej Cerkwi i tej grupie „czesko-słowackiej Cerkwi", która pod wodzą Pawlika związała się z cerkwią serbską, poddawszy się pod jurysdykcję serbskiego biskupa Dositeja. Najciekawszym jest pierwszy artykuł przyjętego na kongresie statutu. Brzmi on: „Czesko-słowacką cerkiew tworzą chrześcijanie, którzy się starają o to, by moralne życie współczesności i jej naukowe prace wypełnić duchem Chrystusa tak, jak się on zachował w Piśmie i starochrześcijańskiej tradycji, i jak go czesko-słowackiemu narodowi podał ruch husycki i ruch Braci czeskich". Katolicki „Czech" zwraca uwagę, że przez tę uchwałę Cerkiew narodowa porzuciła pierwotną swoją zasadę, że się opiera o naukę pierwszych siedmiu soborów powszechnych. Oprócz tego kongres potwierdził odrzucenie Bóstwa Chrystusa P. i krytyczne badanie biblji. Pozostawił siedm sakramentów, przy kapłaństwie jednak zrobił zastrzeżenie, że odrzuca sakrę biskupią. (Jak jednak wyobraża sobie ta oryginalna Cerkiew utrzymywanie kapłaństwa bez biskupa,— pozostaje tajemnicą także i dla czeskiej prasy!).

Po ogłoszeniu tych postanowień zabrało głos kilku świeckich, dotąd sympatyków Cerkwi. Autor dramatyczny, Jar. Hilbert, w „Venkovie" wystąpił w tych dniach z ostrą jej krytyką. „Mamy, powiedziano na kongresie, — pisze Hilbert — cerkiew, mamy patrjarchę, mamy księży, mamy kościoły, ale nie mamy wiary! Trzeba ją stworzyć"! Hilbert jednak wątpi, czy uchwały kongresu dały Cerkwi tę wiarę! Postanowiono tylko, że „Cerkiew ma żyć: 1) wykoszlawieniem katolicyzmu, 2) sympatją do narodowych tradycyj husyckich i 3) strachem przed wiedzą".

W socjalistycznem znów piśmie „Pravo lidu" odezwał się znany teoretyk czeskiego socjalizmu F. Krejci. Oceniwszy bardzo surowo uchwały kongresu stwierdza on, że — Cerkiew powstała wprawdzie z życiowej potrzeby, jednak obecnie „nie zaspokaja ani religijnych, ani ludzkich potrzeb człowieka".

Wszyscy zaś katoliccy pisarze czescy stwierdzają, że odłam Cerkwi Farskiego (o którym właśnie mowa) coraz bardziej zmienia się w sektę protestancką. Mimo istniejących niewątpliwie różnic z religją Lutra, wcześniej czy później skończy przyłączeniem się do niej, nie zostawiając po sobie innego śladu prócz wzmożenia katolickiej akcji skutkiem niebezpieczeństwa, którem przez pewien czas był niewątpliwie.

Pejot.

SKAŁKA.

(z IV. tomu poezji).

W noc wichurną, w noc czarną, w tę noc piorunową
podle Skałki nad Wisłą jakoweś zjawiska —
niby orły królewskie zaszumiały zbliska,
niby iści się boży sąd i klątwy słowo...

Niby on — Śmiały — wraca na niedolę nową,
a narodowi swego nie jawi nazwiska —
we włosienicy oto dziś i bez mieczyska,
pojrzał — jęknął — i runął i próg bije głową...

Lat już tysiąc, że w duszy ból rany wyporał,
a niema końca doli w tę noc prawiekową,
jeno dzwony, gromnice i żałobny chorał

i ciężki żywotowi głaz — przekleństwa słowo,
zanim kiedyś we bramę uderzy pastorał
i ktoś poda krzyż święty nad królewską głową...

ANTONI WASKOWSKI.

Z ruchu młodzieży we Włoszech.

III Stow. miłośników sztuki chrześcijańskiej.

Praca włoskich katolików wśród młodzieży wykazuje nieraz takie metody pracy, które gdzieindziej spotkałyby się ze zdziwieniem. Wciągnięto n. p. sztukę chrześcijańską w sferę zainteresowań młodzieży. Dlaczegóżby zresztą nie, jeśli stowarzyszenia uprawiają — muzykę i śpiew? Dlaczegoby nie można było kształcić w młodzieży jej zmysłu dla piękna, dla sztuki?

Ta myśl przyświeca twórcom „Stowarzyszenia miłośników sztuki chrześcijańskiej", istniejącego od 10-ciu lat w Medjolanie, kiedy przed trzema laty zakładali wyższą szkołę dla młodych artystów, nazwaną przez Piusa XI „Szkołą błogosławionego Angelico". Dzieło rozpoczęte pod opieką największego mistrza sztuki chrześcijańskiej, rozwija się świetnie. Dnia 10 b. m. otwarto czwarty rok wykładów i ćwiczeń, prowadzonych przez najwybitniejszych profesorów duchownych i świeckich. Na wykłady pozwolono w b. r. uczęszczać i tym z pośród młodzieży, którzy nie mogli zapisać się na kurs 4-letni, aby w ten sposób jak najliczniejsze zastępy młodego pokolenia zapoznawały się z zasadami chrześcijańskiej sztuki.

Nauka obejmuje część praktyczną i teoretyczną. W pierwszej młodzi artyści pod okiem swych mistrzów wykonują prace z zakresu architektury, malarstwa i rzeźby z wybitnem uwzględnieniem działu religijnego. Na część teoretyczną składają się: zasady budownictwa, rzeźby, malarstwa i rysunków, literatura klasyczna, historja sztuki ze szczególnem podkreśleniem „chwalebnych tradycyj złotego okresu sztuki chrześcijańskiej".

Za przykładem Medjolanu poszła Florencja i w bieżącym roku młodzież katolicka tej „Królowej sztuk", zawiązała „Stowarzyszenie", w którem skupia artystów przejętych nietylko chęcią

Nowości Bibljoteki Narodowej.

(Wirgiljusz: „Eneida" przełożył ks. Karyłowski T. J., wstęp napisał T. Sinko. — Plaut: „Bracia", przełożył i wstępem zaopatrzył G. Przychocki. — Towarzystwo Filomatów opracował A. Łucki).

Polacy przed stu laty byli tak oswojeni z lekturą „Eneidy" Wirgiljusza, że prawie wszędzie czy u Godebskiego, czy u Woronicza, czy wreszcie u Albertrandego znajdziemy alluzje do poematu o zyskaniu przez wygnańca trojańskiego nowej ojczyzny. Podobnie też i nasi wielcy poeci romantyczni poezje Marona znali dużo lepiej, niż dzisiejsi absolwenci klasycznego gimnazjum. Ale miły w czytaniu, a wierny przekład „Eneidy" otrzymaliśmy dopiero teraz. Poprzedni, najlepszy dotychczas tłumacz, Franciszek Wężyk, był jeszcze zbyt skrępowany wobec oryginału, zbyt silnie nasiąkł pseudoklasyczną poetyką, by móc odtworzyć „Eneidę" w polszczyźnie. Tymczasem ks. Karyłowski pojął epopeję rzymską na sposób powieści i strzegąc skrzętnie przykazania wierności, nadaje jej potoczystość i swobodę, od czasu do czasu, igrając w oczach czytelnika świetnemi rymami i wbrew skostniałej tradycji, żywemi zazębieniami (enjambements) wierszy. Jak to wygląda w porównaniu z pseudoklasycznem tłumaczeniem, czytelnik osądzi sam np. z opisu polowania:

Wężyk:

Gdy już do gór wysokich przyciągneli zbliska
I w niedostępne zwierząt zajrzeli schroniska
Wnet ze szczytu skal stromych wypłoszone zgrają
Po wzgórzach i wąwozach kozy uciekają.
Dalej w stadach zebranych ruszone jelenie
Pędzą z wrzaskiem i kurzem w czystych pól [przestrzenie.
A Jul na pięknym koniu bujając w dolinie,
Już tych już znowu innych w gonitwach ominie.
Pogrom drobnego zwierza wzgardą go przenika.
Lub lwa pragnie, lub w biegu spienionego dzika.

Ks. Karyłowski:

Gdy w góry strome, w głuche weszli uroczyska,
Wnet rój dzikich kóz, z grani wierzchołków [spłoszony,
Zbiegł ze wzgórzy — i pędem z przeciwległej [strony
Jeleni zbite stado w popłochu się tłoczy,
Kurz wznosząc, w szczere pola ucieka z gór stoczy.
Chłopiec Askań, wśród dolin, na dzielnym mie- [rzynie
Z radością raz te w pędzie, raz tamte wyminie.
Pragnie, by wśród bezbronnych zwierząt przez [parowy
Spieniony zbiegł odyniec, albo lew płowy.

Błędami poprzednika pouczony stara się ks. Karyłowski o dobór wyrazów, o plastykę obrazowania, a przytem unika szczęśliwie jednostajności wierszowania; przy tych niepoślednich zaletach, jeśli dodamy jeszcze, że przekład opatrzony jest wstępem i objaśnieniami prof. Sinki — wszelkie pochwały byłyby zbyteczne.

Jeśli jeszcze łacina „Eneidy" nawet dla Wojskiego z „Pana Tadeusza" nie przedstawiała trudności, to napewno bogaty, wprost słowotwórczy język Plauta byłby dlań zatrudny, mimo że wiemy dowodnie, iż sam Mickiewicz objaśniał komedje Plauta w Lozannie. Prof. Przychocki pracujący od lat nad komedjami plautyńskiemi, dał nad przekład „Braci" żywy i nie profesorski; w nieco wstydliwem towarzystwie obracają się obaj Menechmi i tam też na miejscu jest „ciężki warjat", „ściąganie", „zwędzić", a nawet „najwyrzuceńszy" (exclusissumus), rodzony brat naszego „najsamszego" (ipsissima verba). Żywa akcja, w której „qui pro quo" ogromnie podobnych bliźniaków powoduje naprawdę zabawne sytuacje, zwłaszcza że w grę wchodzi żona — rzędzioch i hetera, słusznie statkiem korsarskim nazwana, doskonale usprawiedliwia wpływ tej lecïwej, bo przeszło dwadzieścia jeden wieków liczącej komedji na różne literatury świata.

Od rubasznego śmiechu ludowej komedji trochę trudno się przenieść w świat Filomatów. Coprawda, Pietraszkiewicz nieraz pisał takie listy,

„reformy sztuki świeckiej według poglądów chrześcijańskich, ale także odrodzenia sztuki kościelnej". „Sztuka, jeśli ma być najwspanialszym hymnem, wielbiącym Boga — słowa Tandardini'ego — winna sobie żywo stawić przed oczy niezrównanych genjuszów wieków minionych, którzy poświęcili wszystko, by wznosić i ozdabiać świątynie, godne wszechmocnego Stwórcy, winna pamiętać, że zniszczenie zmysłu moralnego nie może rozwijać w artyźmie zdolności odtwarzania piękna; musi wreszcie sztuka powrócić do swego pierwotnego źródła, a tem jest Bóg".

Tak szczytne hasła przypomina się młodzieży, stawia za wzór Fra Angelica, o którym mówili współcześni: „On się nie sztuce poświęcił, ale Bogu i dlatego właśnie sztuka jego tak piękna", kieruje się zdolności artystyczne do celów najświętszych na ziemi — do pomnożenia chwały Bożej przez odrodzenie sztuki chrześcijańskiej!

Przykład to — bardzo zachęcający! Trzeba i naszej młodzieży wskazywać: Stwoszów, Czechowiczów, Matejków, którzy na usługi sztuki kościelnej oddawali twórcze swe siły. Trzeba nam nieść ofiary ze swego talentu i mienia, by zachować w należytej godności wiekopomne zabytki architektury kościelnej, wzniesione w czasach, gdy wiara była żywsza, niż dzisiaj. Trzeba usunąć z przed oczu i wyobraźni młodzieży „sztukę zwyrodniałą", będącą zaprzeczeniem wszelkiego piękna, w jej zaś miejsce ukazywać jej prawdziwe Piękno, odblask Bóstwa! Nie mając tylu, co Włosi, sposobności i ułatwień w wyrabianiu u naszych stowarzyszonych malarskich lub rzeźbiarskich talentów, możemy jednak obecnie i my wiele dla chrześcijańskiej sztuki zrobić przez pielęgnowanie śpiewu liturgicznego. Przykład daje Stowarzyszenie Młodzieży w Dębnikach! Jego chór od I niedzieli Adwentu rozpoczyna produkcje gregorjańskiego śpiewu w kościele parafjalnym.

Ks. A. Cieślar, Salezjanin.

Spór o laury Tannenbergu.

Autorem planu sławnej bitwy nie był ani Hindenburg, ani Ludendorff, ale pułk. Hoffman.

Gen. Ludendorff, niedawno jeszcze uwielbiany wódz niemiecki w czasie wojny światowej, traci z dnia na dzień swoją popularność w Niemczech. Jego działalność polityczna jako skrajnego monarchisty i nacjonalisty nie spotkała się z uznaniem nawet w kołach bliskich jego przyjaciół. Uważano przecież, że należy mu się uznanie za zasługi położone w czasie wojny, a zwłaszcza za jego genjalny plan bitwy pod Tannenbergiem. Okazuje się jednak obecnie, że plan tej bitwy niesłusznie przypisywano Ludendorffowi. Przebieg wypadków ówczesnych był następujący:

Niemcy rozpoczynając wojnę, miały w czasie pokojowym przygotowany plan zaatakowania Francji i Belgji i zamierzały na tym froncie uzyskać rozstrzygnięcie. Front rosyjski miał się trzymać w defenzywie aż do chwili, kiedy po zwycięzkich walkach we Francji nadejdą z zachodu posiłki. Dlatego też Niemcy wystawili na froncie francusko-belgijskim siedm armij, a na froncie rosyjskim zaledwie jednę. Była to 8-ma armja gen. Prittwitza, przeciwko której wyruszyła rosyjska armja t. zw. „niemeńska", dowodzona przez gen. Renenkampa. Kiedy przyszło do starcia pod Gumbinnem, dostali Niemcy potężne cięgi i musieli się cofać. Na dobitek ruszyła przeciw od rzeki Narwi druga armja rosyjska gen. Sazonowa. Ponieważ armja ta mogła się dostać na tyły wojsk niemieckich, przeto gen. Prittwitz postanowił wycofać się na lewy brzeg Wisły i tam prowadzić defenzywę do chwili, kiedy nadejdą posiłki z zachodniego frontu.

Temu planowi sprzeciwił się jednak pierwszy oficer jego sztabu, podpułkownik szt. gen. Hoffman. Przedstawił on, że armja Sazonowa znajdzie się nad dolną Wisłą prędzej, niż Niemcy, uniemożliwi im przeprawę i odniesie zwycięstwo nad zdemoralizowanym w odwrocie żołnierzem. Wykazał również, że niemożliwym jest odwrót do Królewca, bo wojska niemieckie, zamknięte w twierdzy przez dwie silne armje rosyjskie, mogą się znaleźć w podobnej sytuacji, jak Bazaine w r. 1870 w Metzu. Pozostawało tylko jedyne wyjście: przejście do ofenzywy. Należało skierować cofającą się ku zachodowi armję ku południowi, uderzyć na armję Sazonowa i pobić ją, zanim Renenkampf zdoła się zorjentować i pospieszy Sazonowi z pomocą. Przypuszczać należało, że gen. Rennenkamp nie zorjentuje się natychmiast w położeniu i będzie sadził, że Niemcy cofają się dalej na Królewiec. Gdyby Rosjanie zauważyli manewr cofającej się armji niemieckiej i gdyby gen. Rennenkamp uderzył na nią z flanki i z tyłu — byłaby zmiażdżona. Dlatego nie chciał się gen. Prittwitz zgodzić na takie szalone ryzyko, ale straciwszy głowę, na nic się nie mógł zdecydować, a gdy nareszcie przyjął plan Hoffmana, nadeszła z głównej kwatery dymisja dla niego i jego szefa sztabu. Dowódcą 8-mej armji został mianowany gen. Hindenburg, a gen. Ludendorff jego szefem sztabu. Gdy obaj wodzowie objęli dowództwo, 8-ma armja wykonała już manewr według planu ppłk. Hoffmana i była gotowa do bitwy pod Tannenbergiem. Gen. Ludendorff uznał odrazu plan za genjalny i wykonał go, a temsamem odniósł zwycięstwo nad Rosjanami.

Jak z tego widać, nawet i ten powód do sławy Ludendorffa odpada. Plan bitwy po Tannenbergiem nie był jego zasługą.

A. M.

Rozporządzenie o dniach świątecznych.

W Nrze 101 „Dz. Ust." znajdujemy następujące rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 15 listopada 1924 r. o dniach świątecznych: Na mocy ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. o naprawie skarbu państwa i poprawie gospodarstwa społecznego (Dz. U. R. P. Nr 71, poz. 687) i zgodnie z uchwałą Rady ministrów z dnia 15 października 1924 r. stanowi, co następuje:

§ 1. Ilość dni świątecznych, wolnych od pracy, stosownie do obowiązujących przepisów, ogranicza się do niedziel i następujących dni świątecznych: Nowy Rok (1 stycznia), Trzech Króli (6-go stycznia), Trzeciego Maja, Wniebowstąpienie Pańskie, Boże Ciało, Świętych Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca), Wniebowzięcie Najśw. Marji Panny (15 sierpnia), Wszystkich Świętych (1 listopada), Niepokalane Poczęcie Najśw. Marji Panny 8 grudnia), Boże Narodzenie (25 grudnia).

§ 2. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się ministrowi pracy i opieki społecznej w porozumieniu z właściwymi ministrami.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1925 roku.

że stanowczo na lekturę dla dorastającej młodzieży polecać ich nie można; okupił swywolność pióra doskonałem przechowaniem Archiwum Filomatów, ogłoszonem niedawno w ośmiu tomach przez Akademję Umiejętności. Dość gruby tom prof. Łuckiego jest jednak czemś zupełnie nowem w stosunku do dotychczas ogłoszonych materjałów. Najpierw autor wyszukał nie tylko Archiwum Filomatów, ale także inne źródła; powtóre ułożył mozaikę listów, ustaw, wierszy, przemów, prac naukowych i aktów urzędowych chronologicznie, a bardzo starannie i kunsztownie, wreszcie dał pięknie i gruntownie napisany wstęp. Ten wstęp to właściwie historja Towarzystwa Filomatów i jego filij, jak Związku Przyjaciół, Filaretów, Promienistych i innych, wraz z charakterystyką tych ludzi, których nazwiska na zawsze związały się z Mickiewiczem właśnie przez serdeczną przyjaźń, jak: Malewski, Jeżowski, Zan, Czeczot, Pietraszkiewicz. Aktualnym wreszcie wobec polemiki o wartości filomatyzmu jest rozdział o znaczeniu Towarzystwa Filomatów dla jego członków, dla społeczeństwa i dla późniejszych pokoleń.

Cały tomik czyta się jak powieść, bo przecież to właściwie pamiętnik bardzo bogatej w zdarzenia epoki.

Z Polski i ze świata.

Akademicka młodzież lwowska do p. ministra oświaty.

Młodzież Politechniki lwowskiej wysłała do p. ministra oświaty Miklaszewskiego memorjał, domagając się odeń wyjaśnień co do sprzecznego stanowiska w sprawie opłat uniwersyteckich, jakie zajął wobec delegacji młodzieży, a wobec komisji sejmowej. W pierwszym wypadku zapewnił p. minister delegację akademików, że ulgi w opłatach będą im przyznane, w drugim zaś reprezentant ministerstwa oświaty na komisji oświatowej Sejmu obrzucił młodzież potwarzami i kalumnjami, posądzając ją o bolszewizm z powodu jej akcji o zniżkę opłat. Delegaci młodzieży akademickiej zapytują w memorjale p. ministra, co mają swym kolegom powiedzieć i czy mają im oświadczyć, że przyrzeczeniom polskiego ministra wierzyć nie można?

Nieformalności w planie regulacyjnym Zakopanego.

Z dniem 27 listopada minął termin wnoszenia rekursów w związku z projektem planu regulacyjnego Zakopanego. Prawie wszyscy interesowani pownosili rekursa, a protest zbiorowy wysłany został do Ministerstwa robót publ. Memorjał ten zarzuca m. in. formalnej stronie tego projektu okoliczność, że nie został powzięty przez komisję, jaka powinna być utworzona zgodnie z ustawą z marca 1922 r. Plan regulacyjny powzięła Tymczasowa Komisja Uzdrowiskowa nieznanego bliżej składu, której ustawa wspomniana nie przewiduje, a temsamem nie przysługują jej atrybucje z art. 34 ustawy tej wypływające. Szkodliwe eksperymenty wynikłe z fatalnej ustawy uzdrowiskowej powołują, że ludność Zakopanego domagać się musi zasadniczej reformy tych stosunków. (p)

Nowa opera Nowowiejskiego.

Z Poznania donoszą: W piątek 28 b. m. wystawiono tu nową operę Feliksa Nowowiejskiego p. t. „Legenda Bałtyku". Na premjerę przybyło wielu muzyków i krytyków. Z Warszawy przybył delegat Z. A. S. P. p. Mazurkiewicz, krytyk Rydel, prezes Związku muzyków Elektorowicz; przybyli też krytycy z Krakowa i Lwowa. Na premjerze obecnym był p. Argary z Paryża i prof. konserwatorjum z Pragi p. Jurat. Po premjerze publiczność zgotowała kompozytorowi burzliwą owację.

Autorka libretta, p. Walerja Szalay-Groele pomysł swój zaczerpnęła z dawnych legend kaszubskich, mianowicie wskrzesiła prastarą legendę o Winecie, która, jakkolwiek prawie zapomniana, posiada akcenty wysoce dramatyczne. Winetę, miasto znane dobrze historykom. Wenecją północy zwane, ukazuje autorka w swem librecie w całej krasie przedhistorycznych wierzeń i baśni.

O udział w pojedynku.

Wojskowy sąd okręgowy pod przewodnictwem płk. Marszalki rozważył ponownie sprawę ppłk. szt. gen. Dzwonkowskiego, oskarżonego o udział w pojedynku z redaktorem „Myśli Narodowej", p. Adolfem Nowaczyńskim.

Oskarżenie wnosił prokurator major korpusu sądowego Rumiński; obrońcą ppłk. Dzwonkowskiego był adwokat Szurlej.

Sąd wydał wyrok, skazujący ppłk. Dzwonkowskiego na trzy dni aresztu, motywując niski wymiar kary doskonałemi opinjami przełożonych oskarżonego, jak również nienaganną przeszłością wojskową.

Ppłk. Dzwonkowski wyrok przyjął.

UDZIAŁ P. PREZYDENTA W KONGRESIE OŚWIATOWYM. W imieniu Komitetu I. ogólnopaństwowego Kongresu oświatowego pp. senator Ignacy Baliński i prezes „Polskiej Macierzy Szkolnej" Józef Świeżyński przedstawili Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej cele Kongresu, wręczając Mu szczegółowy program. P. Prezydent zapowiedział osbisty udział w inauguracyjnem posiedzeniu Kongresu.

MIANOWANIE. Minister Ratajski zamianował inspektorem bezpieczeństwa publicznego w ministerstwie spraw wewnętrznych Dr Konrad Markiewicza.

WYROK NA REDAKTORA WASILEWSKIEGO. Sąd okr. w Warszawie skazał redaktora „Gazety Warszawskiej" Wasilewskiego na dzień aresztu, 600 zł grzywny i 60 zł. za obrazę członków komitetu uczczenia ś. p. Narutowicza.

DOM ZDROWIA DLA PIJAKÓW W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Komisarz rządu w Warszawie Jarmułowicz chcąc zwalczyć pijaństwo w Warszawie zaproponuje w porozumieniu z odnośnemi wyższemi instancjami utworzenie pod

miastem olbrzymiego domu zdrowia dla pijaków. Zamiast dotychczasowego sprowadzania ludzi nietrzeźwych do komisarjatów policyjnych, mają być oni zwożeni w specjalnych karetkach do owego domu, gdzie będą poddawani specjalnym zabiegom lekarskim aż do wypompowania żołądka włącznie.

MASOWE ZATRUCIE SIĘ KOŃSKIEM MIĘSEM. W Berlinie zachorowało przeszło 140 osób. zatruwszy się mięsem końskiem. Policja zamknęła wszystkie sklepy, w których to mięso było nabyte.

SZYBKOŚĆ SYGNAŁÓW ELEKTRYCZNYCH. W towarzystwie matematyczno-fizycznem w Budapeszcie wygłosił dyrektor poczty Gati odczyt o doświadczeniach z sygnałami elektrycznymi. Doświadczenia te rozpoczął on swego czasu na polecenie zarządu wojskowego niemieckiego i austro-węgierskiego. Gati podał. że przy pomocy pewnej metody postępowania zdołał stwierdzić. że szybkość sygnałów elektrycznych na przewodach wynosi zamiast przyjmowanych dotychczas 300.000 km. na sekundę, 4—8 miljonów kilometrów na sekundę. Praktycznie ta olbrzymia szybkość ma znaczenie dla telefonu oceanicznego.

SZESNASTOLETNI ASTRONOM. Szwedzka akademja umiejętności przyjęła do ogłoszenia dzieło 16-letniego astronoma Stroemgrena, syna profesora uniwersytetu w Kopenhadze. Młody Stroemgren rozpoczął swoją pracę w 13 roku życia. Dzieło opiera się na obserwacjach i obliczeniach, które w tym celu prowadził w Kopenhadze.

Wiadomości kościelne.

Posiedzenie polskiego komitetu w Rzymie

W ZWIĄZKU ZE ŚWIĘTYM ROKIEM.

W Rzymie odbyło się posiedzenie komitetu polskiego, zajmującego się sprawami związanemi ze Świętym Rokiem. Przewodniczył prezes komitetu ks. arcybiskup Cieplak. Ustalono, że komitet rzymski rozporządza na pierwszą dekadę maja 1.500 miejscami dla pielgrzymów. z tego 850 miejscami rezerwowanemi dla pielgrzymów z Górnego Śląska. Pozostałe miejsca przydzieli komitet krajowy. Na drugą i trzecią dekadę maja komitet posiada do dyspozycji 600 miejsc. Taką samą ilość miejsc zarezerwował komitet na każdą dekadę czerwca. Komitet podaje do wiadomości, że wszelkie prywatne pielgrzymki, przybywające z kraju do Rzymu, nie mogą liczyć na pomoc mieszkaniową komitetu rzymskiego, ponieważ jego rola ogranicza się do zdobycia miejsc, których podziałem rozporządza w zupełności i wyłącznie komitet krajowy. Komitet uprzedza wszystkich udających się prywatnie do Rzymu, iż znalezienie mieszkania w hotelach albo też pensjonatach, będzie połączone z wielkiemi trudnościami i kosztami. gdyż prawie wszystkie hotele i pensjonaty są już wynajęte w całości dla oficjalnych wycieczek. Stosunkowo najprędzej liczyć można na miejsce wolne w miesiącu sierpniu.

PIELGRZYMKI NA ROK ŚWIĘTY.

Zainteresowanie Rokiem Świętym jest bardzo wielkie. Z Niemiec będzie przybywał co tydzień specjalny pociąg, wiozący tysiąc pielgrzymów. Zapowiedziano już przybycie ze Szkocji 15.000 pielgrzymów, oraz przybycie specjalnego okrętu z pielgrzymami z Ameryki.

Z ruchu Ch. D.

Zebranie dzielnicowe na Zwierzyńcu.

III. Koło Ch. D. na Zwierzyńcu urządziło w niedzielę, dn. 23 listopada zebranie obywatelskie, poświęcone omówieniu sytuacji politycznej i sprawom gminnym. Zebranie zagaił i przewodniczył prezes Koła. inż. Gliński, poczem poseł H. Mianowski wypowiedział sprawozdanie poselskie z obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej w państwie. Mecenas Dr Zakrzewski omawiał obszernie rozwiązanie starej Rady m. i sprawę wyborów do nowej Rady. W ożywionej dyskusji wypowiadali się liczni mowcy, między innymi: pp. Suchodolski, Russek, Wawrzusiak, Korta, Gogulski, Gliński. Wkońcu zebrania uchwalono jednomyślnie szereg rezolucji natury ogólnej i dotyczących gospodarki miejskiej.

Żydowskie fałszerstwa banknotów w świetle urzęd. rewelacji.

NADUŻYCIA SIĘGAJĄ OLBRZYMICH ROZMIARÓW.

W dniu wczorajszym donosiliśmy o aresztowaniu szajki żydowskich fałszerzy banknotów 50-złotowych. Policja krakowska udzieliła nam dalszych nowych niezwykle sensacyjnych szczegółów w tej sprawie:

„Z początkiem b. m. pojawiły się fałszywe banknoty 50 zł., a mianowicie nieznany osobnik kupując bułki w sklepie E. Rauch przy ul. Starowiślnej l. 51 w Krakowie, zapłacił banknotem 50 zł., który, jak się później okazało. **był fałszywym.** Wszczęte poszukiwania za sprawcą ustaliły, że **podobne banknoty pojawiły się również w Tarnowie**, a osobnikami puszczającymi je w obieg był niejaki **Chiel Steinberg** i **Eisig Selinger**, którzy kupując dolary, zapłacili **40 sztukami fałszywych 50 zł.** Przy tej transakcji przytrzymano Steinberga, identycznego z tym, który Rauchowej płacił fałszywym banknotem, a Selinger zbiegł.

Tutejsze organa śledcze ustaliły, że **głównym sprawcą fabrykowania tychże falsyfikatów jest** Eljasz Weiss, którego przy aresztowano w Bochni, gdzie ukrywał się po aresztowaniu Steinberga i miał możność zniszczyć wyrobione falsyfikaty i urządzenie fabryczne.

W toku dochodzeń udowodniono Weissowi, iż 41 sztuk sprzedał Chilowi Steinbergowi, a 159 sztuk dał do przechowania Schaji Scheinowitz, zamieszkałemu w Krakowie, którego przytrzymano. Jak stwierdzono, jest to zorganizowana **szajka fałszerzy ,grasująca we większych miastach Polski.**

Eisiga Selingera zdołano przytrzymać w Józefowcu na Górnym Śląsku w chwili. gdy usiłował zbiec do Niemiec i odebrano znalezione przy nim 279 dolarów amer., pochodzących ze sprzedaży w Tarnowie. Wmieszani są w tę aferę Jakób Adler i Moszek Feinstein z Warszawy, których wraz z wyż podanymi po ukończeniu śledztwa odstawiono do aresztów sądu okr. karnego w Krakowie.

Żyd-komunista przed sądem wojskowym.

SZERZYŁ AGITACJĘ KOMUNISTYCZNĄ W WOJSKU.

Wczoraj toczyła się w krakowskim sądzie wojskowym rozprawa przeciwko **Jankiowi Segalowi**, żydowi, szeregowcowi 1 pułku saperów kolejowych. oskarżonemu o zbrodnię zdrady stanu z par. 58 uk., **zagrożoną karą śmierci, ewentualnie dożywotniem więzieniem.** Akt oskarżenia zarzuca Segalowi, **że dążył do utworzenia pułku organizacji komunistycznej i wzywał do połączenia się z takąż organizacją, a przez nią z partją komunistyczną w Mińsku.** Namawiał on pionierów Przybylskiego Aleksandrowicza do wstąpienia do tajnej organizacji, mającej na celu **kolportaż bibuły komunistycznej i pism w wojsku i w tym celu pozostawał w kontakcie z organizacją komunistyczną w Krakowie.** Segal był już pod zarzutem agitacji komunistycznej w Białymstoku aresztowany w 1922 roku. został jednak wówczas dla braku dowodów winy, wypuszczony.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony wyparł się winy (!), a przy **zeznaniach świadków, zeznających dla niego obciążająco**, utrzymywał, że czynią to z nienawiści partyjnej i niechęci osobistej przeciwko niemu!! Obrońca oskarżonego postawił wniosek na przesłuchanie kilkunastu świadków, oraz zażądanie odnośnych aktów policyjnych z Białegostoku. Trybunał po naradzie przychylił się do wniosku **i odroczył rozprawę, celem przeprowadzenia dowodów winy.**

Iskierki

Co myślą ludzie jadący tramwajem krakowskim?

Urzędnik państwowy: Dzisiaj 27-go, jeszcze 4 dni do pierwszego!

Gospodyni: Na obiad będzie rosół i mięso rosołowe z ogórkami, a ryż, który został ze wczoraj niech dzisiaj dokończą.

Panna sklepowa (patrząc na drugą): Jak można wsadzić na łeb takie pudło?

Panna z naprzeciwka: Czemu mi się ta małpa tak przygląda. Udaje hrabinę w fildekosach i futrze ze zdechłego kota!

Młody człowiek (patrząc na panienkę): Co za śliczna buzia. trzeba się będzie przystawić.

Panna (patrząc na młodzika): Głupi smarkacz, groszem pewnie nie śmierdzi.

Hipochondryk: Jak te tramwaje chodzą! piechotą prędzejbym zaszedł.

Starszy jegomość (oglądając damę naprzeciwko): Ta to lubi z buteleczki pociągnąć.

Dama z naprzeciwka (patrząc na jegomościa): Stary grzyb, a młodego udaje. Nawet sobie kamizelki nie zapiął, idjota.

Robotnik: Niech szlak trafi burżujów i naszych towarzyszów z Kasy chorych!

Stara żydówka: Jak się konduktor o bilet nie zapyta. to wysiądę teraz na przystanku. Czysty zysk 20 groszy.

Chudy jegomość (patrząc na grubą damę): No, to już chorobliwe.

Gruba dama (myśląc o chudeuszu): Temu już wiele nie trzeba!

Poeta: Kogoby tu nabrać na dwa złote?

Pensjonarka: Co ja mamie powiem?

Elegant: Do kroćset, pewno mi coś wylazło bo mi się ta flondra zbyt pilnie przygląda.

Dama (z naprzeciwka): To pewno fryzjer.

Obywatel we futrze: Kupić mąkę na zapas, czy pożyczyć gotówkę na 50% miesięcznie?

Ander: A to ci drań paskarz!

Motorowy: Oczy mają w... plecach, a nie we łbie!

Konduktor: Ten to mi napewno uciekł bez biletu!

Ja: Co oni sobie wszyscy myślą?

Z sali odczytowej.

Problem własności kościelnej we Francji poruszy ks. Dr Mirek w zagajeniu wieczoru dyskusyjnego w sali sodalicyjnej obok kościoła św. Barbary w poniedziałek 1 grudnia o godz. 7 wieczór.

O przyszłości polskiego górnictwa naftowego będzie mówił prof. Nowak we wtorek 2 grudnia o godz. 7 wieczór w sali Zakładu fizycznego przy ul. Gołębiej. (Cykl powsz. wykładów uniw.).

O atomach i ich budowie będzie mówił asystent Akad. gór. p. Skąpski we wtorek 2 grudn., we czwartek 4, i we wtorek 9 grudnia o godz. 6 wieczór w auli gimnazjum przy ul. Studenckiej l. 12. Odczyty te złożą się na cykl wykładów naukowo-popularnych.

Kronika krakowska.

Datki na cele społeczne.

Z KRAKOWSKIEGO TOW. WZAJ. UBEZP. W KRAKOWIE.

Rada Nadzorcza krak. Tow. Wzaj. Ubezp. przyznała następujące datki: Zł. 1.000 dla Ligi Obr. Pow., po zł. 500 dla Tow. Ratunkowego w Krakowie, Komitetu tygodnia akad. w Krakowie i dla Kasy im. Mianowskiego w Warszawie; po zł. 250 dla Komitetu budowy szkoły handlowej w Stanisławowie, Tow. św. Stanisława Kostki we Lwowie, Tow. im. Deckerta we Lwowie, Bursy Grunwaldzkiej T. S. L. we Lwowie, Bursy T. S. L. w Tarnopolu, po zł. 200 dla Komitetu budowy kościoła w Prądniku Czerwonym, Stow. „Rodzina Sieroca" w Krakowie, Zakładu wychow. braci Albertów w Krakowie, Schroniska Ubogich św. Wincentego a Paulo w Krakowie, Tow. św. Wincentego a Paulo we Lwowie, Rady miejscowej Tow. św. Wincentego a Paulo w Krakowie, Szpitala Bonifratrów dla nieuleczalnych i matołków w Iwoniczu, Bursy gimn. w Bochni; zł. 150 dla Bursy Polskiej w Tarnopolu; po 100 zł. dla Ochronki Sióstr Serafitek na Półwsiu Zwierzynieckiem w Krakowie, Stow. „Narodowa Organizacja Kobiet" we Lwowie, Tow. Bursy św. Wojciecha we Lwowie, Tow. Ochronki w Myślenicach, Ochronki Sióstr Józefitek w Krośnie, Zgrom. Sióstr Rodziny Marji przy Ochronce w Samborze, Zakładu biednych dzieci pod opieką św. Józefa w Halcnowie, Narodowo-Kulturalnej Pracy dla Śląska Górnego w Warszawie, Bezpłatnej Czytelni katol. w Krakowie, Tow. opieki nad wdowami i sierotami po oficerach i urzędnikach wojskowych w Krakowie oraz dla Komitetu fundacji im. Ojca św. Piusa XI. dla polskich inwalidów wojennych w Warszawie.

O opiekę nad ptactwem.

Dziennik nasz niejednokrotnie zwracał już uwagę na niesłychane obchodzenie się z drobiem przekupniów krakowskich i apelował do odnośnych organów kontrolnych, aby starały się zapobiec okrutnemu i nieludzkiemu dręczeniu zwierząt na targach. Przez jakiś czas kontrola miejska wykazała w tym kierunku pewne rezultaty, gdy znowu w ostatnim czasie dają się słyszeć skargi publiczności, że najczęściej drób bywa dostawiany na targ i wystawiony na sprzedaż ze skrępowanemi często tak silnie nogami, że **więzy wrzynają się w ciało ptactwa i powodują krwawe rany;** w koszach, w których przeważnie dostawa drobiu się odbywa, umieszczany jest drób częstokroć **w zbitej masie**, jedna sztuka na drugiej, głowami na dół, skutkiem czego często **pojedyncze sztuki giną z uduszenia.** Stwierdzono również, że porą zimową podczas mrozów, drób zostaje na targu składany bezpośrednio na ziemi i zdarza się, że **przymarza do niej łapami, co powoduje męczarnie ptactwa.**

Celem zapewnienia ochrony drobiu przed dręczeniem, władze miejskie zwróciły się do policji oraz do komisarjatu targowego, aby zwracał baczniejszą uwagę na sposób obchodzenia się z drobiem przy sprzedaży na placach targowych i donosił winnych celem ukarania.

O nazwy ulic w Krakowie.

Którą ulicę nazwać imieniem Wyspiańskiego?

Zmiany nazw ulic w Krakowie coraz żywiej zajmują umysły osób dbających o święte tradycje naszego miasta i o należną cześć tym, których imiona mają widnieć na wywieszkach ulicznych. Chopin, Sienkiewicz i Wyspiański — oto trzy nazwiska, które musi i chce Kraków uczcić! Chrzest ulic lub placów temi nazwiskami, bliskiemi dziś (nie wątpię, że zawsze!) sercu każdego Polaka, a w szczególności Krakowianina — będzie słusznym i sprawiedliwym hołdem dla ludzi zasłużonych wobec narodu i Krakowa.

Odnośnie do notatki „Głosu Narodu", w której autor proponował, aby nazwę ulicy „Podzamcze" zmienić na „Wyspiańskiego", zaznaczę, że ulicy „Podzamcze" nie należałoby już dziś zmieniać ze względu (jak słusznie p. Dr J. Muczkowski zaznaczył) na jej tradycję. Jeśli zaś chodzi o uczczenie Wyspiańskiego, to przypomnę, że twórca „Wyzwolenia" urodził się nie w „Domu Długosza" pod Wawelem, ale przy ulicy Krupniczej, w kamienicy do dziś dnia zachowanej, pod liczbą 26. Ulica Krupnicza, nazwana od krup, które mełto w. t. zw. „Młynach Dolnych" i od wielkich składów zboża, znajdujących się niegdyś przy tej ulicy (właścicielem był M. Rogowski, dziadek Wyspiańskiego — i mój), dziś już, mimo swej tradycji, może zmienić nazwę. Dom, w którym Wyspiański się urodził (własność hr. Tarnowskich), zapewne nie długo się ostoi — obowiązkiem tedy naszym zadokumentować tradycje Wyspiańskiego, związane z tą ulicą tak silnie i nierozerwalnie. Proponuję więc przemienić dziś już czczą nazwę ulicy Krupniczej na „Wyspiańskiego". Do tej nazwy, jak i do nazwy ul. Sienkiewicza powrócę jeszcze po wyjaśnieniu w tym względzie stanowiska „Krakowskiego Związku Literatów". **A. Waśkowski.**

Instytucja kanoniczna w krakowskiej Kapitule katedralnej.

Dnia 27 b. m. odbyła się w kaplicy pałacu biskupiego instytucja kanoniczna ks. Dr St. Domasika, prob. w Białej, na kanonję gremjalną Kapituły katedralnej krakowskiej. Ks. Dr Domasik urodził się w r. 1884 w Witkowicach koło Kęt. Po ukończeniu gimnazjum św. Anny w Krakowie, kształcił się na Uniwersytecie Jagiell. w Krakowie i w Insbrucku, który ukończył ze stopniem doktora teologji. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1909. Po powrocie do kraju pracował w Białej jako wikarjusz, w czasie wojny zaś pełnił obowiązki kapelana wojskowego. Przez pewien czas zarządzał parafją na Podgórzu, przed trzema laty zaś objął obowiązki proboszcza w Białej, które pełnił do chwili powołania w poczet członków Kapituły katedralnej. Na trudnem stanowisku proboszcza parafji bialskiej potrafił zaskarbić sobie miłość parafjan tak Polaków, jak i Niemców swoim taktem i gorliwością.

Dar Narodowy dla p. Curie-Skłodowskiej.

W piątek 28 b. m. wieczorem odbyło się w magistracie krakowskim pod przew. wiceprez. Rollego posiedzenie komitetu dla uczczenia zasług i daru narodowego dla p. Marji Curie-Skłodowskiej. Po przedstawieniu prac, jakiemi zajął się komitet, dokonano wyboru komitetu, oraz utworzono trzy sekcje. Do komitetu weszli: jako przewodniczący prof. Dr Natanson, jako zastępcy: prez. Rolle, p. Lewkowiczowa, Dr Dłuska; sekretarzami: sekr. prez. m. Fr. Strasik i p. Kulpińska. — Posiedzenie sekcji finansowej i dla odczytów publicznych odbędzie się w sali konf. magistratu we wtorek dnia 2 grudnia o godz. 6 wiecz., zaś sekcji odczytowej dla szkół powszechnych we środę dnia 3 grudnia o godz. 8 wieczorem.

Szkarlatyna i dyfterja przybiera na sile.

Stan chorób zakaźnych w Krakowie w ubiegłym tygodniu, t. j. od 23 do 29 b. m., **przedstawiał się gorzej odnośnie do szkarlatyny i dyfterji, niż w tygodniu przedostatnim.** Na szkarlatynę zapadło w ubiegłym tygodniu osób 23, na dyfterję pięć, na czerwonkę 1, na tyfus brzuszny 1.

Powrót oddziału policyjnego z kresów.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym wrócił do Krakowa, po kilkomiesięcznym pobycie na pograniczu wschodnio-północnem, **oddział policji krakowskiej w sile około 50 ludzi.** Zostali oni zastąpieni w służbie granicznej przez straże wojskowe z Wileńszczyzny. Drugi oddział policjantów, znacznie liczebniejszy, wróci do Krakowa w najbliższym tygodniu. Zluzowani posterunkowi po krótkim wypoczynku obejmą z powrotem służbę w okręgu krakowskiej komendy policyjnej.

6000 przestępców w Krakowie.

W związku z reorganizacją służby śledczej pod Telegrafem, gdzie będą zgrupowane wszystkie brygady śledcze, przygotowywane są wykazy osób karanych za różne przestępstwa na terenie m. Krakowa. Według przypuszczalnych obliczeń, **liczba przestępców wynosi 6000, z czego około 25 procent przypada na recydywistów.** Po wygotowaniu wykazów, **każdy z komisarjatów policyjnych otrzyma spis osób karanych, zamieszkałych w jego okręgu,** a to celem **łatwiejszej kontroli** podejrzanych osobników.

Kraków, 30 listopada.

DZISIEJSZY „GŁOS NARODU" wychodzi w nadzwyczajnej objętości 16 stron. Na stronie trzeciej i czwartej zamieszczamy fejleton profesora Uniw. Jag. ks. Konstatnego Michalskiego C. M., poświęcony postaciom i systemom filozoficznym św. Tomasza i Kanta, których jubileusze obchodzi nauka w roku bieżącym. Dalszy ciąg fejletonów ks. prof. Michalskiego zamieścimy w następnym tygodniu.

Ze względu na nawał materjału informacyjnego i publicystycznego, Wydawnictwo „Głosu Narodu" zamierza stale utrzymać zwiększone numera niedzielnego dziennika.

ADWENT. Dzisiejsza niedziela jest pierwszym dniem nowego roku kościelnego. Rozpoczyna go okresem Adwentu (od łacińsk. „adventus" = przyjście Chrystusa Pana), którego przeznaczeniem jest przygotowanie serc na Święto Bożego Narodzenia. Stąd nabożeństwa z tego okresu roku kościelnego odprawia kapłan w kolorze fioletowym (symbol pokuty), a dziś na Ewangelję czyta przepowiednię Chrystusa P. o sądzie ostatecznym.

Szczególniej ulubionem w Polsce nabożeństwem adwentowem jest Msza św. wotywna ku czci Najśw. Marji Panny, zaczynająca się od słów „Rorate coeli". Podczas tej Mszy św. pali się na ołtarzu 7 świec, siódma oznacza Chrystusa Pana, którego przyjścia wzywali prorocy Starego Zakonu w słowach pełnych tęsknoty i żalu za grzechy. Przypominają je tęskne pieśni Adwentowe, które tak niezmiernie lud nasz kocha. W dawnej Polsce w czasie Rorat w katedrze przystępowali do ołtarza na offertorium przedstawiciele siedmiu stanów; każdy z nich składał świece i głośno mówił: „Gotów jestem na sądy Boże".

POŚWIĘCENIE wielkiego krzyża pamiątkowego i nowej Ochronki dla dzieci w Prądniku Czerwonym odbędzie się dziś (niedziela) o g. 3 popoł. Poświęcenia dokona Ks. Biskup Sapieha.

POSIEDZENIE ZARZĄDU OKRĘGOWEGO CH. D. NA MIASTO KRAKÓW i Klubu radców m. odbędzie się w poniedziałek dnia 1 grudnia o godz. 7 wieczorem, w Domu Związkowym przy ul. Potockiego l. 11.

ZEBRANIE W KATOL. STOW. POMOCNIC HANDL. I BIUROWYCH w Domu Związkowym w niedzielę dn. 23 listopada poświęcone było uczczeniu nowego laureata Nobla, Wł. Reymonta. Odczyt o znaczeniu twórczości literackiej Reymonta wygłosił prof. Fr. Bielak, poczem p. Żmijanka recytowała ustęp z „Chłopów": „Śmierć Boryny".

CHORUS PUERORUM W DĘBNIKACH. Od dzisiejszej niedzieli w parafjalnym kościele dębnickim św. Stanisława Kostki, o godz. 10 na Sumie będzie śpiewał po gregorjańsku liczny zespół chłopców z miejscowego Kat. Stow. Młodzieży polskiej. Na pierwsze występy młodego chóru idzie Missa Orbis factor, wydana przez ks. Nowackiego

w Warszawie. Części zmienne będą wykonane w trzygłosowym recytatywie. Psalmy polskie Mikołaja Gomółki w opracowaniu Dra J. Reissa z „Muzyki i śpiewu" posłużą niebawem młodocianym wykonawcom jako motety na zakończenie nabożeństw. Są również w przygotowaniu czterogłosowe kolendy ks. Nodzyńskiego.

WIECZOREK KU UCZCZENIU POWSTANIA LISTOPADOWEGO urządza w dniu dzisiejszym, t. j. w niedzielę, o godz. 6 wieczorem Stowarzyszenie „Praca" w lokalu przy ul. św. Tomasza 37. Na program złożą się: przemówienie okolicznościowe: p. Baj rek, prezes Koła akad. T. S. L.; zespół na sześciu cytrach odegra prof. Kostja z uczniami, deklamacje, śpiew solo przy akompanjamencie fortepianu, skrzypce przy akom. fortepjanu i koncert na cytrach. Po przerwie „Noc belwederska", dramat w 1 akcie Adama Staszczyka. — Bilety po 2 i 1 zł. do nabycia przy kasie. Dochód ze sprzedaży programów na budowę własnego domu.

W CZASIE OBCHODU RONSARDOWSKIEGO, który odbędzie się we wtorek 2 grudnia o godz. 5 po poł. w auli Uniw. Jagiell, prof. Stan. Windakiewicz przedstawi sprawę poznania Ronsarda przez Kochanowskiego, na którą ostatnie jego badania rzuciły dużo światła. Prof. Florkiewicz, mówiąc o „Świeżości poezji Ronsarda", uwydatni rolę, jaką znakomity autor „Sonetów do Heleny" wciąż spełnia we Francji.

WIELKA WYSTAWA DZIEŁ JACKA MALCZEWSKIEGO. Na wystawę jubileuszową Jacka Malczewskiego w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim nadeszły ostatnio dwie najpotężniejsze kompozycje genjalnego artysty: „Błędne koło" i „Melancholja". Poza tem reprezentowane są na tej wystawie największe dzieła Jacka Malczewskiego: „Niewierny Tomasz", „Śmierć Ellenai", „Grosz czynszowy", „Polonia", „Etap", „Pole kości", oraz wiele portretów i kompozycyj.

ARTYSTYCZNE PODWIECZORKI AKADEMICKIE W „KRESACH". Począwszy od dnia dzisiejszego, odbywać się będą co niedzielę w kawiarni i restauracji „Kresy" przy ul. Sławkowskiej l. 30. akademickie podwieczorki artystyczne. Atrakcją podwieczorków będzie balet p. Kilińskiego, oraz popisy solowe i zespołu orkiestry cygańskiej. Dochód na rzecz kuchni akademickich.

JAK „NAPRZÓD" KPI Z POSŁÓW... „Naprzód" dzisiejszy podał informację, iż „według zasięgniętych przez niego informacyj", bezpodstawną jest wiadomość, jakoby pos. Marjan Dąbrowski miał zostać ministrem oświaty w miejsce p. Miklaszewskiego...

EGZAMIN POPRAWCZY w seminarjum naucz. męskiem w Krakowie odbędzie się dnia 9 lutego 1925 r. Zgłoszenia w dyrekcji.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Policja aresztowała Stanisławę Świerczykównę, która wyłudziwszy od zarządów kilku kościołów legitymacje na zbieranie datków pieniężnych, dopuściła się licznych nadużyć. — Aresztowano wczoraj w Krakowie Władysława Gawlika, Rudolfa Gołębiowskiego i Józefa Góreckiego, którzy włamali się w październiku b. r. do cerkwi gr.-kat. w Przemyślu i zrabowali 9 kielichów złotych, oraz wota z ołtarza.

W ZWIĄZKU Z NOTATKĄ O UCIECZCE POLICJANTA DO BOLSZEWJI, komendant policji okr. w Krakowie insp. Pilch prosi nas o zaznaczenie, że zbiegły z Krakowa policjant nie należał do stanu załogi krakowskiej, gdyż już kilka tygodni temu został z niej wydalony.

SPROSTOWANIE. We wczorajszym artykule „Co słychać w świecie filmowym" błędnie wydrukowano:... „Krakowianie przypominają sobie zapewne szafę automatyczną w kino Zachęcie w roku 1920...", zamiast „1912"... Taką „Szafę grającą „zlynchowałaby" powojenna publiczność w 1920 roku...

Zawiadomienia i komunikaty.

OPERETKA „NOWOŚCI" Najbliższą premjerą będzie sensacyjna europejska nowość „Hrabina Marica", z Kramerówną w roli tytułowej. Operetka ta otrzyma nową i bogatą wystawę. Reżyseruje dyr. Pilarski, kapelmistrz Stefan Miszczak.

PORANEK MUZYCZNY na cele Schroniska przy Bożem Ciele dla zaniedbanej młodzieży, urządza Kat. Związek Mieszczanek Królowej Jadwigi dzisiaj (w niedzielę) o godz. 4 po poł. w sali polgórskiego Sokoła. Słowo wstępne wygłosi p. Franciszek-Ksawery Pusłowski; chór akad. z dyr. Życzkowskim, deklamacja p. Lubieńskiej (teatr. Słow.), fortepjan p. Hubisztówna. Wstęp: 1 i 2 zł.

KINO MUZEUM wyświetla dzisiaj, w niedzielę, od godz. 9 do 2 po poł.: przegląd, pasożyty drobiu, fabryka wyrobów platerowanych, budowle wodne (dla wyzyskania sił) i „Zwarjowana historja" (farsa w 2 aktach).

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Niedziela: Po południu „Krzyżacy"; wieczorem „Spadkobierca".
Poniedziałek: „Spadkobierca".
Wtorek: O godz. 3 po poł. „Krzyżacy" (XV szkolne); wieczorem „Spadkobierca".

Repertuar Operetki.

Niedziela: Po południu po cenach zniżonych „Marietta": wieczorem po cenach zniżonych „Cnotliwa Zuzanna".

Repertuar „Bagateli".

Niedziela: Po południu „Ten, który zabił": wieczorem „Wstydliwy hulaka".
Poniedziałek: „Ukochany".
Wtorek: „Wstydliwy hulaka".

Repertuar koncertowy.

Niedziela 30 b. m.: Poranek symfoniczny z W. Berdiajeffem.
Poniedziałek 1 grudnia: Karol Flasch, skrzypek.

WANDA: „Ta, która nie tańczy".
SZTUKA: „Królowa niewolników".
PROMIEŃ: „W noc poślubną", komedja w 6-ciu aktach. W głównej roli Ossi Oswalda.
KINO UCIECHA I ZACHĘTA: „Tragedja domu Habsburgów", film rewelacyjny, 2 serje, 14 aktów. W głównej roli Marja Korda.
REDUTA: „Miasto rozkoszy".

NEKROLOGJA.

† **Dr Józef Witkowski,** profesor wydziału lekarskiego na uniwersytecie lwowskim, zmarł we Lwowie. Położył on wielkie zasługi na polu zwalczania gruźlicy.

Siedlecki M.: „Skarby wód“ z 80 rysunkami autora . . . . zł. 5.—
Słoński E.: „Na progu Polski“ z inicj. i ryc. E. Niewiadomskiego . . . . . . zł. 2.80
Starkl R.: „Szanuj ojców spuściznę“ . . zł. 1.20
— „Opowiadanie o Królu Janie Sobieskim“ . . . . zł. 1.—
Swift J: „Podróże Guliwera“ z 8 ryc. zł. 3.20
Świderska T.: „Opowiadanie Neptuna“ z rys. Z. Grabowskiego . . . . zł. 3.70
Umiński Wł.: „W puszczach Kanady“ z portretem autora (z ilustracjami) . . zł. 3.70
— „Na drugą planetę“ (z ilustr.) . . zł. 3.70
— „Znojny chleb“ (z ilustr.) . . . . zł. 4.20
— „W podobłocznych krainach“ (z ilustr.) zł. 5.—
— „Zwycięscy Oceanu“ (z ilustr.) . . zł. 5.—
— „Synowie puszczy“ (z ilustr.) . . zł. 3.20
— „Balonem do bieguna“ (z ilustr.) . zł. 4.80
— „Na falach Atlantyku“ (z ilustr.) . zł. 3.75
— „Od Warszawy do Ojcowa“ (z ilustr.) zł. 5.40
Urbanowska Z.: „Księżniczka“ z 12 rys. zł. 4.20
Wandyczowa St.: „Fula w piątej klasie“ z rys. Z. Marsówny . . . . . . zł. 2.—
— „Mistrz Agathos“, ilustr. W. Mars zł. 1.50
Włodkówna Br.: „Przeciw złej doli“ z ilustr. Z. Błeszyńskiej . . . . zł. 2.10

Na składzie wielki wybór wydawnictw zagranicznych dla młodzieży Katalogi bezpłatnie.

Odwrotna wysyłka na prowincję za zaliczką pocztową.

Z sali koncertowej Starego teatru.

Kwartet Rosego.

Czyż można mówić inaczej o tym koncercie, jak w superlatywach? Kwartet Rosego jest bezsprzecznie najlepszym zespołem kameralnym w Europie, a jego głęboka muzykalność i szlachetna interpretacja, oparta o zrozumienie stylowości, czyni z każdego odtworzonego dzieła hołd nieśmiertelności jego twórcy. Program objął tym razem 3 kwartety Beethovena z trzech okresów jego ewolucji, pierwszy młodzieńczy f-dur pełen świeżości melodycznej i konstruktywności klasycznej, drugi e-mol, przepojony już duchem romantyzmu, przebogaty w rozlewie melodji a subtelny w jej tematycznem ujęciu, wreszcie rewolucyjny es-dur z trzeciej epoki życia tego przełomowego geniusza, w którym zerwał pęta z tradycjonalizmem środków wypowiedzenia się a w dyssonansowych zgrzytach i przewrotowych harmonjach zamknął cały ból walki wewnętrznej, całą dumę szarpiącego się w męce umysłu, który szuka rozwiązania dla swych ideałów i baseł. Że kwartet Rosego oddał ducha tych utworów z należytem przejęciem się, dowodem tego był nastrój publiczności na sali koncertowej. Wzruszenie i właściwe odczucie przeżyć Beethovenowskich, a zarazem niemilknący zachwyt nad sposobem oddania tych genjalnych koncepcji, były najlepszym dowodem poziomu całego koncertu. Oby takich wiecej!

Dr. M. Grafczyńska.

Z sali sądowej.

Wędrowna para złodziejska.

W krakowskim sądzie okr. karnym toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko szajce złodziejskiej, która w czasie od r. 1920—1923 dopuściła się licznych kradzieży w różnych miastach Małopolski, a nawet w Czechosłowacji. Na ławie oskarżonych zasiedli: 1) Natalia Duch (podająca się raz za Marję Buczacką, to znów Marję lub Annę Zielińską, wreszcie za Józefinę Komar, Marję Tarnowską i Pelagję Luśniak), lat 23, służąca, 2) Jan Furda false Buczacki, Tarnawski, Malinowski i Szybański (l. 26) rzekomo cukiernik, 3) Jan Maniuk (l. 29) rolnik i 4) Stanisław Schmidt (l. 24) kowal.

Duchówna i Furda jeździli po różnych miastach Małopolski, osiedlali się na krótki czas, przyczem Duchówna pod rozmaitemi nazwiskami wstępywała do zamożnych osób na służbę i zazwyczaj po kilku dniach przy pomocy Furdy okradała pracodawców, a następnie razem z nim przenosiła się do innej miejscowości. Nadto Furda w pociągu między Kereszmezö a Kereszhaza w Czechosłowacji skradł na szkodę nieznanych pasażerów 130 dolarów i 1.560 kor. czeskich, a w towarzystwie Maniuka i Schmidta dokonał włamania do sklepu Marcela Magdziaka w Krakowie, gdzie skradli kilkadziesiąt paczek tytoniu, kilkaset papierosów oraz różne towary kolonjalne znacznej wartości. Furda skradł dalej wraz z Maniukiem na targu na szkodę Stan. Błażkowa parę koni, źrebię, sanie, uprząż, koce, płachty i t. d. Wreszcie Furda w Szumlanach podrobił kartę przynależności na nazwisko Jana i Marji Buczackich, zaopatrzył je fałszywą pieczęcią gminy i fałszywemi podpisami i na podstawie tego „dokumentu“ otrzymał ze starostwa w Podhajcach dowody osobiste dla siebie i Duchownej.

Trybunał skazał Duchownę i Furdę oboje po 5 lat ciężkiego więzienia z twardem łożem co kwartał, Maniuka na 3 lata, zaś Schmidta na 6 miesięcy więzienia. Przewodniczył s. s. o. Dr. Frączkiewicz, wotowali s. s. o. Pelczar i Stołychwo, oskarżał prok. Wołoszczuk.

Rozprawa przeciw dyr. Wandzlowi

w sądzie krakowskim została odroczona do wtorku 2 grudnia. Trybunał zażądał ponownych wyjaśnień od znawców bankowości.

ZE SPORTU.

Nowa odskocznia na Krokwi w Zakopanem.

W Zakopanem odbyła się onegdaj uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nową odskocznię na Krokwi. Poświęcenia dokonał ks. Humpola, znany taternik, podnosząc w przemówieniu znaczenie tej odskoczni dla sportu zakopiańskiego. Wywołała ona wśród seniorów narciarzy wielkie zainteresowanie, stając się ulubionym punktem wycieczek sportowych. W porównaniu z dawną odskocznią w Jaworzynce jest ona bez porównania lepiej skonstruowana. Toteż po raz pierwszy będzie można śledzić interesujące 70-metrowe skoki popisowe, niemniej przeto trzeba będzie zwiększyć ostrożność wobec większej możliwości wypadków. Ponadto koniecznem jest urządzenie obok, prowizorycznego chociażby, baraku, zapewniającego minimum wygody dla sportowców. (p.)

Po zamknięciu sezonu footbalowego.

Zawody footbalowe naszego okręgu ukończono. — Lista klubów A klasy uległa siłą faktu zmianie i spowodowała przesunięcie Olszy do klasy B, a wprowadzenie Makkabi po dwóch latach z powrotem do szeregu klubów A klasowych.

Wyjazd Cracovii do Włoch.

Cracovia wybiera się podobno na dłuższe tournée do Włoch, skutkiem czego jej footbaliści nie mogą oddać się bezczynności, lecz muszą baczyć, by utrzymać swą formę aż do głębokiej zimy. Bawiąca niedawno we Włoszech reprezentacja Szwecji, nie wywiozła z Włoch zbyt miłych wspomnień. Sportowców szwedzkich, którzy są prawdziwymi dżentelmenami, potraktowano tam jak zawodowców niegościnnie, a nawet wprost niezbyt przyzwoicie. Wobec tego winien zarząd Cracovii poczynić odpowiednie przygotowania, by drużyna krakowska nie „załamała“ się pod wpływem ewentualnych niespodzianek.

Pogoń lwowska wyjeżdża do Wiednia.

Pogoń lwowska ma grać w nadchodzące święta we Wiedniu, prawdopodobnie z Simmeringiem i Hakoachem. Nie możemy tutaj dopatrzeć się pewnej logiki w postąpieniu obecnego mistrza Polski. Pogoń, zdaje się, skusił do tego wyjazdu tylko „interes“. Wobec tego odrzućmy piękne hasła i stawiajmy jasno sprawę. Pogoń, mistrz Polski, grając z Hakoachem, naraża się na możliwość przegranej, a czyni to dlatego, że Hakoach wybije znów swym przyjazdem kasę we Lwowie. Syjonistyczna Hakoach, „sympatyzująca“ z wielu względów z Polską, czyni obecnie usilne starania, by przyjąć godnie polskiego mistrza, t. zn. stara się, aby najlepsi gracze wiedeńscy (czytaj węgierscy), bracia Konradzi mogli grać przeciw naszej drużynie. Jak się z tego zadania wywiąże mistrz Polski, to przyniesie nam nie długa przyszłość. Pragniemy rezultatu jaknajpomyślniejszego, lecz zaznaczamy, że mistrz Polski zaryzykował zbyt wiele!

Synowiec, długoletni kapitan Cracovii i „utalentowany“ sportowiec, z okazji zaprzestania karjery sportowej, po 14 latach, ogłosił pożegnalny list.

„Nowy Dziennik“ skarży się przed Związkiem Publicystów sportowych, za zdemaskowanie polityczno-sportowej działalności Makkabi (Weltverband...) przez „Głos Narodu“. Możemy „Nowy Dziennik“ zapewnić, że to dopiero początek. Zaprzestaniemy naszą akcję wtedy, gdy ujrzymy sport polski czystym moralnie i pozbawionym elementów destrukcyjnych!

W roku 1925 Polska rozegra zawody międzynarodowe z Szwecją w Warszawie (czerwiec lub listopad), z Finlandją, Estonją i Łotwą (tournée między 3—10 marca), z Turcją w Konstantynopolu (w kwietniu), z Czechosłowacją (marcowa sensacja), z Węgrami w Krakowie (czerwiec), Jugosławją i Szwecją (w lipcu). Jak widać, repertuar footbalu Polski zapowiada się b. interesująco.

Ze srebrnego ekranu.

Uciecha: „Tragedja domu Habsburgów“.

Pamiętniki hr. Marji Larisch-Wallersee (córki ks. Ludwika Bawarskiego), które się ukazały na rynku księgarskim w r. 1918 w Ameryce p. t. „Moja przeszłość“, przedstawiły zdziwionemu światu dom Habsburgów w niezwykle sensacyjnem świetle. Jako przyjaciółka ces. Elżbiety, hr. M. Larisch-Wallersee posiadała wszystkie tajemnice serca arcyks. Rudolfa. Ona to osłaniała nieraz swoją osobą schadzki baronówny Vecsery z następcą tronu. Najciekawszą informacją jej pamiętników jest twierdzenie, że arcyks. Rudolf w porozumieniu z arcyks. Janem Piotrem (późniejszym Janem Orth'em) miał w r. 1889 dokonać zamachu stanu, zdetronizować ojca i ogłosić się na jego miejsce królem Węgier. Zamach został wykryty i następca tronu skazany na banicję „odebrał sobie życie, zanim nadeszło ułaskawienie cesarza.

Nie mniej ciekawe są losy arcyks. Jana Piotra, które posłużyły Juljuszowi Verne'mu za temat do jednej z jego najlepszych powieści dla młodzieży, p. t. „Rozbitki“.

Jeśli się weźmie pod uwagę sensacyjność tematu, to trzeba przyznać, że opracowanie pamiętników cesarskiej powierniczki do filmu było pomysłem doskonałym. ...Ujrzeliśmy więc jeszcze raz Marję Korda, znaną z filmu w Sztuce „Królowa Niewolników“. Kreacja M. Kordy jako bar. Vecsery należy do wcześniejszych (film z r. 1922—3) i daje stosunkowo małe pole do wydobycia jej egzotycznego temperamentu. Należy jednak uwzględnić, że grać w atmosferze schubertowskich piosenek i straussowskiego walca przez 12 aktów — w sznurówce, z płaskim czepkiem spadającym na oczy — jest mimo wszystko gimnastyczną sztuką. Nie mogę podać nazwisk aktorów (z których grającego ces. Franciszka Józefa I za jego maskę i grę musiałbym wymienić na pierwszem miejscu), a to z tego względu, że prawdopodobnie konsorcjum filmowe „Gloria“ przy tłomaczeniu napisów niemieckich uznało za zbyteczne (!?) podawać nazwiska aktorów do publicznej wiadomości.

J. St.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Nowa ustawa wekslowa.

Jak już donosiliśmy, wydano nareszcie nową ustawę wekslową i czekową. Przedstawia się ona następująco w ogólnych zarysach.

Terminologja.

W pierwszym rzędzie ustalona jest **terminologja weksla.** W wekslu więc biorą udział następujące osoby: **wystawca weksla, osoba, która ma zapłacić czyli trasat** (o ile trasat zaakceptuje weksel, to zwie się akceptantem), **wreszcie osoba, na rzecz, lub na zlecenie której zapłata ma być dokonana.** Pozatem w stosunkach wekslowych **figuruje indosant** (ten, który przenosi prawo wekslu) i **indosatarjusz** (ten, który nabywa prawa wekslowe od indosanta). Koniecznym **jest** dalej **wymienienie słowa „weksel" w dokumencie**, by dokument stał się wekslem a nie zwykłym rewersem.

Stopa procentowa winna być określona w wekslu, w braku jej określenia **wynosi 6 od sta.** Odsetki biegną od daty wystawienia wekslu, jeżeli nie wskazano innej daty. Nowa ustawa zabrania oprocentowania sumy weksla **przed terminem** płatności.

Indos.

Według nowej ustawy indos może być in bianco. Nie trzeba więc będzie dopisywać szablonowych słów: „ustępuję na zlecenie" i t. d.

Przewidziana jest możliwość przez umieszczenie wyrazu „nie na zlecenie" **zakazu indosowania weksli.**

Ustawa wprowadza na równi z indosami pełnomi, również **indosa zastawne,** przyczem w wypadkach indosu zastawnego posiadacz musi wykonać **wszystkie prawa z wekslem jak z indosem związane,** z tą jedynie różnicą, że indos tego. który otrzymuje weksel z mocy indosu zwyczajnego, **ma znaczenie zwyczajnej cesji.**

Zapłata sumy wekslowej.

Weksel na okaziciela powinien być przedstawiony do zapłacenia **w ciągu 6 miesięcy od daty wystawienia, o ile wystawca nie oznaczy** krótszego lub dłuższego terminu.

Przed terminem płatności można żądać zapłaty z weksla **w następujących 3 wypadkach:** a) jeżeli odmówiono przyjęcia; b) jeżeli wdrożono postępowanie układowe, lub ogłoszono upadłość trasata, bez względu na to, czy weksel przyjął, czy nie, albo gdy trasat zaprzestał wypłat, lub też przeprowadzono bezskutecznie egzekucję na jego majątku po wystawieniu wekslu; c) jeżeli wdrożono postępowanie układowe lub ogłoszono upadłość wystawcy wekslu, który zabroniono przedstawić do przyjęcia.

Protest wekslowy.

Termin protestu określony **zostaje** w **sposób** następujący: protest z powodu niezapłacenia powinien być dokonany w dniu wymagalności zapłaty. lub w jednym z dwu **następnych** dni powszednich. **Protest z powodu nieprzyjęcia** powinien być dokonany w czasie, przeznaczonym do przedstawienia wekslu do przyjęcia. Protest z powodu nieprzyjęcia **zwalnia od przedstawienia** do zapłaty i od protestu z powodu **niezapłacenia.**

Postępowanie na wypadek nieprzyjęcia weksla.

Bardzo ważne obowiązki wkłada nowa ustawa na posiadaczy weksli i indosantów, **w razie nieprzyjęcia lub niepłacenia wekslu, a mianowicie:**

Posiadacz wekslu powinien o nieprzyjęciu lub niezapłaceniu zawiadomić swojego indosanta i wystawcę **w ciągu czterech dni powszednich,** następujących po dniu protestu, a w przypadku zastrzeżenia „bez kosztów" po dniu przedstawienia.

Każdy indosant powinien **w ciągu dwóch dni** podać do wiadomości swojego poprzednika, że otrzymał zawiadomienie. i tak kolejno **aż do wystawcy.** Czasokres powyższy biegnie od otrzymania zawiadomienia poprzedniego.

Jeżeli indosant nie wskazał swego adresu lub adres jest nieczytelny. wystarczy zawiadomienie indosanta, który go poprzedza.

Zawiadomienie można uskutecznić **w jakikolwiekbądź sposób, nawet przez proste odesłanie wekslu. Obowiązany** do zawiadomienia ma udowodnić, że dokonał tego w przepisanym czasie.

Termin jest **zachowany, jeśli pismo,** zawierające zawiadomienie, **oddano na pocztę w ciągu przepisanego czasokresu.**

Przedawnienie weksla.

Roszczenia wekslowe przeciwko akceptantowi **przedawniają się w trzy lata od dnia płatności wekslu.**

Roszczenia posiadacza wekslu przeciw **indosantom** i wystawcy przedawniają się **w rok od dnia protestu,** dokonanego w należytym czasie, zaś w przypadku **zastrzeżenia „bez kosztów"** od dnia płatności.

Zwrotne roszczenia indosantów między sobą i przeciwko wystawcy przedawniają się **w sześć miesięcy od dnia,** w którym indosant wykupił weksel albo w którym doręczono mu skargę.

Przedawnienie roszczeń wekslowych **przerywają jedynie i wyłącznie:** uznanie piśmienne roszczenia wekslowego, zaś przerwane przedawnienie wekslowe **zaczyna biec na nowo w przypadku uznania — od daty dokumentu.**

WYSTAWA DROBIU, PSÓW I GOŁĘBI.

zostanie otwarta dzisiaj, t. j. w niedzielę o g. 11 rano w Domu Żołnierza Polsk. przy ul. Mogilskiej w obecności przedstawicieli władz oraz organizacyj, hodowców i publiczności. W głównym budynku wystawowym pomieszczone są eksponaty drobiu, gołębi, królików i kanarków. W dniu wczorajszym **zwieziono już niemal ze wszystkich stron Małopolski, oraz** z kilku powiatów Kongresówki **wspaniałe** okazy **gęsi,** indyków, **kaczek** i bażantów, oraz wszelkich ras gołębi i królików. Osobny dział zajmują **gołębie pocztowe, nadesłane przez wojskowość, oraz prywatnych hodowców G. Śląska. W osobnym pawilonie mieści się wystawa psów rasowych,** przeważnie tresowanych. Głównym wystawcą jest Zakład tresury psów p. Kopły „Ogar" z Rydlówki. Wystawił on 17 okazów różnych ras. nagrodzonych już na krajowych i zagranicznych wystawach, oraz kilkadziesiąt psów tresowanych. Nadto obesłała wystawę **firma czeska z Pragi.** Wśród psów przeznaczonych na wystawę, przeważają **okazy wilków, dobermanów i pinczery.** Jest także duża ilość nowo-fundlandczyków, chartów rosyjskich, setlerów irlandzkich, jamników, szpiców i t. d. W osobnej ogrzanej sali urządzona jest wystawa kanarków i ptactwa ozdobnego z G. Śląska i z Małopolski. Wszystkie zwierzęta posiadają osobne klatki i żywione są kosztem Komitetu wystawy.

Gospodarzami wystawy są: naczelnik wydziału weterynaryjnego magistratu krakowskiego. Dr. Rührenschef, por. Malinowski i p. Gulkowski. Wystawa wzbudziła wielkie zainteresowanie.

KONWERSJA POŻYCZEK.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca r. b. nie przewidziało wymiany świadectw tymczasowych 5-procentowej wewnętrznej pożyczki długo- i krótko-terminowej z roku 1920. Ze względu jednak na możliwość uroszczeń posiadaczy tymczasowych świadectw do ich wymiany po upływie terminu konwersji tych obligacyj, który kończy się w dniu 1 stycznia 1925 r., Ministerstwo skarbu zarządziło, aby świadectwa tymczasowe 5-procentowe długoterminowej pożyczki państwowej, oraz krótkoterminowej pożyczki państwowej z r. 1920 — zarówno **imienne, jak i na okaziciela były wymieniane do dnia 1 stycznia na obligacje tych pożyczek w połączeniu z konwersją.**

W związku z tegoroczną klęską nieurodzaju i wytworzoną wskutek tego uciążliwą sytuacją płatniczą rolników, Ministerstwo spraw wewnętrznych **zaleciło związkom komunalnym, aby wszelkie samodzielne podatki komunalne, a w szczególności specjalne opłaty drogowe, oraz samoistny podatek od gruntów pobierane były z możliwie jak najdogodniejszem rozłożeniem na raty.** Również egzekucje zalegających podatków komunalnych mają być przeprowadzane z całą ostrożnością, a więc po uprzedniem bezstronnem przekonaniu się o stanie gospodarczym i finansowym danego gospodarstwa rolnego.

O ZNIESIENIE OPŁAT OD WYWOZU JAJ.

Jak się dowiadujemy, wobec wyczerpania kontyngentu wywozowego, od 1-go grudnia b. r. **mają być zniesione opłaty od wywozu jaj. Jednak** ze strony trzech ministerstw złożone **zostały** w tej sprawie do Kom. ekon. wnioski, przyczem Min. rolnictwa **jest za całkowitem zniesieniem** opłat, M. P. i H. za **umiarkowanemi opłatami** a M. S. wewn. za jak **największemi. Sprawa ta** zdaje się być wogóle **nieaktualną,** gdyż **jaja za** granicą są tańsze, **niż** kupowane **bezpośrednio** w polskich wsiach.

Nowe połączenie kolejowe z zagranicą.

Warszawa. (PAT.) W czasie od 10—16 listopada br. odbyła się w Neapolu europejska konferencja rozkładów jazdy i wagonów bezpośredniej komunikacji.

Na posiedzeniach plenarnych **zapadły m. in.** następujące uchwały:

Postanowiono na wniosek delegacji czechosłowackiej, aby począwszy od roku 1926 zmiana rozkładu jazdy odbywała się w nocy **z 14 na 15 maja, zamiast, jak dotychczas, z 31 maja na 1-go czerwca.** W roku 1925 zmiana odbędzie się jeszcze, stosownie do zeszłorocznej uchwały, **w nocy z 4 na 5 czerwca.**

Na posiedzeniach **grupowych** zajmowano **się szczegółami ulepszenia komunikacji, przyczem** delegaci polscy przeprowadzili w znacznej mierze swoje wnioski i uzyskali **następujące ulepszenia** komunikacyjne:

Stworzono **połączenie Warszawy z południowemi Niemcami i przez nie ze Szwajcarją,** przez Ostrów Wielkopolski, Zduny, Wrocław, Monachium, wprowadzając równocześnie **bezpośredni wagon I i II klasy między Warszawą a Dreznem.** Stworzono **nowe połączenie Warszawy z Pragą przez Katowice, Dziedzice i przez Wiedeń ze Szwajcarją,** z równoczesnem uruchomieniem bezpośredniego wagonu I i II klasy pomiędzy Warszawą a Bazyleą i wagonu I, II i III klasy między Warszawą a Pragą. **Bezpośredni wagon Warszawa—Białogród,** który kursował tylko w miesiącach letnich, **kursować będzie całorocznie,** przytem skasowano dotychczasowy długi jego postój w Trzebini.

W Brzecławiu uzyskano **bezpośrednią komunikację do Rieki.** Wprowadzono bezpośredni wagon I, II i III klasy **między Lwowem a Wiedniem** i między Lwowem a Pragą, jako też wagon III klasy między Warszawą a Wiedniem (dotychczas kursowały wagony tylko I i II klasy).

Nie dało się natomiast otrzymać pożądanego przez koleje rumuńskie, polskie i austrjackie wagonu sypialnego między Bukaresztem, względnie Lwowem a Wiedniem z powodu oporu kolei czechosłowackich.

Usiłowania polepszenia komunikacji z Węgrami, a w szczególności z Budapesztem nie dały się pomyślnie załatwić, ze względu na brak nocnej służby tak na niektórych linjach polskich, **jak** i na czechosłowackich.

Warszawa. (Telef. wł.). Do rzędu powiatów, którym przyznano ulgi podatkowe z powodu **klęsk** elementarnych, zaliczono dodatkowo **kilka powiatów z województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego.**

GIEŁDA WAR

Belgja 25.48, Holandja 209.90 Londyn 24.07 1/2 Nowy Jork 5.18 i pół. Paryż 28.07 i pół, Praga 15.60. Szwajcarja 100.32 Wiedeń 7.36—7.29, Włochy 22.60. Sztokholm 139.70.

Papiery państwowe. Miljonówka 0.74, 075, **bony** złote 0.98, **pożyczka** złota 5.90, **pożyczka dolarowa 3.30.**

TELEGRAMY.

Sprawa Egiptu wejdzie jednak do Ligi Narodów.

WNIESIE JĄ PERSJA.

Kairo. (PAT.) Dzienniki zaznaczają, że Persja gotowa jest oddać w imieniu Egiptu sprawę konfliktu angielsko-egipskiego Lidze Narodów.

Genewa. (PAT.) Sekretarjat Ligi Narodów postanowił przesłać przewodniczącemu Rady Ligi, Hymansowi, protest parlamentu egipskiego.

PROTEST SENATU EGIPSKIEGO.

Kairo. (PAT.) Senat egipski wystosował do Ligi Narodów telegram identycznej treści z telegramem wysłanym przez Izbę, w którym jednak niema ustępu o interwencji Ligi Narodów. Komunikacja telegraficzna z Sudanem została przerwana.

DALSZE ARESZTOWANIA W EGIPCIE.

Kairo. (PAT.) Reuter donosi, że policja egipska podjęła akcję w celu aresztowania ze względów ostrożnościowych 35 osób. Dotychczas aresztowano 10 osób. Wśród aresztowanych znajduje się inicjator strajków studenckich.

Nowe plany zaborcze Anglji.

Londyn. (AW.) Rząd Baldwina postanowił przystąpić do opracowania projektu nowego ustroju administracyjnego w Egipcie. Forma monarchiczna będzie zachowana. We wszystkich sprawach finansowych i wojskowych wprowadzony zostaje specjalny rodzaj autonomji, który uniemożliwi Egiptowi posunięcie sprzeczne z deklaracją i niepodległości z roku 1922. W projekcie tym będzie zamieszczone zastrzeżenie, iż straż nad kanałem sueskim zatrzymuje wyłącznie i nazawsze Anglja. Ustrój Sudanu będzie unormowany na zasadzie osobnej deklaracji, a kontakt Egiptu z Sudanem będzie przerwany.

Odpowiedź Sowietów na noty Chamberlaina.

Paryż. (PAT.) Pisma donoszą, że rząd sowiecki przygotował już odpowiedź na notę Chamberlaina. Odpowiedź sowiecka składa się z dwóch not. Pierwsza z nich wyraża ubolewanie, że układ handlowy z dnia 9 sierpnia nie został ratyfikowany i w ten sposób oba kraje pozbawione zostały korzyści wynikających z traktatu handlowego. Część druga zapewnia, że list Zinowjewa jest apokryfem i proponuje ponowne rozpatrzenie tej sprawy przez sąd rozjemczy.

NOWE ROKOWANIA Z SOWIETAMI?

Londyn. (AW.) „Westminster Gazette" pisze, iż po anulowaniu traktatu z sowietami, rozpoczną się nowe rokowania, których podstawą będzie odszkodowanie i udzielenie sowietom pożyczki prywatnej, bez gwarancji rządu.

Nowe rozruchy w Hiszpanji?

Paryż. (AW.) Podczas posiedzenie dyrektorjatu w Madrycie gen. Spinoza zakomunikował, iż rząd otrzymał z Saragossy wiadomość o przygotowaniu większego ruchu rewolucyjnego. Plan podobno przygotowany jest we Francji. Rząd wzmocnił garnizony wojskowe w miastach, jednakże niektóre oddziały wojskowe sympatyzują z rewolucjonistami. Dyrektorjat poinformowany jest dobrze o tych zamiarach i postara się zlikwidować rozruchy w zarodku.

MUSSOLINI REZYGNUJE Z REWIZJI KONSTYTUCJI.

Rzym. (PAT) Dziennik „Momento" podaje wiadomość, według której Mussolini postanowił odwołać komitet 15-tu, utworzony dla zbadania sprawy reformy konstytucji.

Widmo nowej rewolucji w Meksyku.

Berlin. (PAT.) Jak donoszą z Waszyngtonu, liczą się tam z możliwością wybuchu rewolucji w Meksyku pod wodzą gen. Froresa. Wybuch ma nastąpić niezwłocznie po objęciu urzędowania prez. Callosa. W ostatnich dniach zanotowano liczne rozruchy w armji.

JAPONJA A PROTOKÓŁ GENEWSKI.

Berlin. (PAT.) Według doniesień z Waszyngtonu, Japonja uzależnia zgodę swą na protokół genewski od stanowiska Anglji.

Paryż. (PAT.) „Le Matin" donosi z Kairo, że ogłoszenie tam stanu wyjątkowego jest nieunikniene.

Przebieg strajku łódzkiego.

Łódź. (PAT.) Strajk w przemyśle włókienniczym na ogół nie rozszerzył się. W Tomaszowie w fabrykach wełnianych jest praca normalna. W Łodzi panuje spokój. Na jutro zapowiedziano cztery wiece i pochody demonstracyjne.

H. RIDER HAGGARD. 110

„ONA".

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

— Słyszę, Ayesho — odparł Leon — ale chociaż nie jestem tchórzem, lękam się tego strasznego płomienia. Skąd mam pewność, że mnie nie strawi, że nie przyprawi mnie o śmierć i rozłąkę z tobą? Ale uczynię to — dodał.

Ayesha namyślała się przez chwilę, a potem rzekła:

— Nie dziwią mnie twoje wątpliwości. Powiedz, Kallikratesie, jeśli ujrzysz mnie w płomieniach i zobaczysz, że wyjdę z nich bez szwanku, czy wstąpisz w ogień również?

— Tak — odparł — wstąpię, choćbym miał tam śmierć znaleźć. Mówiłem, że jestem zdecydowany.

— I ja również — zawołałem.

— Jakto, mój Holly — rzekła z głośnym śmiechem. — Zdawało mi się, że nie chcesz nawet słyszeć o przedłużeniu ci życia? Co to ma znaczyć?

— Nie wiem, nie wiem — odparłem — ale coś w głębi mego serca woła, abym obmył się w ogniu i żył.

— To dobrze — rzekła. — Nie jesteś zupełnie głupi. Popatrz, oto ja, po raz drugi użyję tej dającej życie kąpieli. Chętnie przedłużę dni mego żywota i stanę się jeszcze piękniejszą, jeśli to tylko możliwe. Jeśli to niepodobieństwo, nie może mnie spotkać w każdym razie nic złego.

— Jest również — mówiła dalej po chwili przerwy — druga, głębsza przyczyna, dla której chcę raz jeszcze zanurzyć się w ogień. Kiedy po raz pierwszy odczułam jego działanie, serce me przepełniała żądza i nienawiść ku Egipcjance Amenartas i dlatego, mimo moich starań, żądza ta i nienawiść ciężyły na duszy mojej od owej chwili aż do dnia dzisiejszego. Ale teraz jest inaczej. Teraz czuję się szczęśliwą, myśli moje są czyste i chcę, aby takiemi pozostały. Dlatego, Kallikratesie, obmyję się raz jeszcze, aby stać się czystą, prawą i godniejszą ciebie. Dlatego również, kiedy ty z kolei staniesz w ogniu, wyrzeknij się złego i utrzymaj pogodę umysłu. Rozwiń do lotu skrzydła ducha i wznieś się na wyżyny świętego skupienia! śnij o pocałunku matki i wzbudź w sobie wizję najwyższego dobra, które kiedykolwiek spłynęło na srebrnych skrzydłach w ciszę twoich snów. Albowiem z zarodka, jakim jesteś w tej ważnej chwili, wyrośnie owoc, jakim będziesz na nieprzeliczony szereg lat.

— A teraz gotuj się, jakby nadchodziła ostatnia twoja godzina, jakbyś miał przejść w krainę cieni, a nie przez wrota chwały w królestwo Życia i Piękna. Gotuj się, mówię!

XII.
COŚMY UJRZELI.

Przeszło kilka chwil; Ayesha zdawała się gromadzić wszystkie siły na ogniową próbę, podczas gdy my przytuleni do siebie, czekaliśmy w zupełnem milczeniu.

Wkońcu, z oddali, dobiegł uszu naszych pierwszy pomruk, potężniejący z każdą chwilą i przechodzący zwolna w huk i ryk. Na te odgłosy Ayesha szybkim ruchem zrzuciła przejrzyste suknie, rozluźniła złotego węża, który obejmował jej kibić, a potem, rozpuściwszy swoje cudne włosy, okrywając się nimi, jakby płaszczem, zrzuciła pod ich osłoną tunikę i opasała się z powrotem wężową przepaską, która obejmowała gęste sploty jej włosów. Stała teraz przed nami jak Ewa przed Adamem, okryta tylko płaszczem falujących włosów, przytrzymywanych złotą wstążką i żadne opisy nie są w stanie dać pojęcia o jej słodkim uroku. Bliżej, coraz bliżej toczyły się ogniste, grzmiące koła, a kiedy nadbiegły, wyciągnęła białe, jak kość słoniowa ramię, z ciemnej gęstwiny włosów i zarzuciła je na szyję Leona.

— Och! ukochany mój! — szepnęła. — Czy uprzytomnisz sobie kiedyś, jak bardzo cię kochałam!

Ucałowała go w czoło, a potem stanęła w miejscu, gdzie miał się zjawić Płomień Życia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dla grzecznych dziatek na św. Mikołaja poleca

Cukiernia R. PIECZARKI KRAKÓW Poselska 15.

wielki wybór ozdóbek miodowych — cukierków
karmelków — pomadek i czekoladek

Po przystępnej cenie. Po przystępnej cenie.

Kursa maturyczne „WIEDZA"

pod osobistem kierownictwem prof. **Butrymowicza**
Kraków, ul. Studencka 14.

Kursa naukowe obejmują:

1) **Kursa maturyczne:** gimn. klasyczne, humanistyczne, neohumanistyczne i matematyczno przyrodn. 1-roczne i 2-letnie.
2) **Kursa niższej szkoły średniej w zakresie 4 klas.**
3) **Kursa seminarjum naucz. 1-roczne i 2-letnie.**
4) **Praktyczne kursa kupieckie:**
   a) **pisania na maszynach,**
   b) **księgowość kupiecką,**
   c) **korespondencje polsko-niemiecka i stenografja.**

Jedyne kursa w Krakowie, na których udzielają lekcji wyłącznie fachowi Profesorowie szkół średnich.

Analogiczne kursa pisemne zapomocą świeżo opracowanych instrukcji i objaśnień. Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie. Bibljoteka do dyspozycji uczniów. 1609

!! Na Gwiazdkę !!

BRACIEJOWSKI ADOLF
Kraków, Grodzka 4.

zawiadamia, iż nadszedł świeży transport
zagranicznych modeli
PŁASZCZY i KOSTJUMÓW

Wielki wybór. — Ceny niskie.

Do nabycia u X. Gadowskiego

w Tarnowie, ul. Chyszowska 8. (netto)

Katechizm większy dla szkół średnich po 2 zł. — **Wyciąg** zeń dla szkół powsz. po 50 gr. **Dodatek** apolog. dla semin. naucz. po 1 zł. — **Katechezy Biblijne** do Małej Bibliji z przygot. do I. spowiedzi i Komunji św. po 2½ zł. **Historja Kość.**, skrót dla semin. naucz. po 3 zł. — **Dobry Pasterz**, modlitewnik dla dzieci 2-go, 3-go, 4-go roku nauki, oprawny od 1 zł. — **Dobry Pasterz** dla starszych, oprawny od 1½ zł.

Inne podręczniki, (żadnego nie brak)
W KSIĄŻNICY POLSKIEJ.

Nadto przeszło 12 tysięcy wideczków stereoskopowych do fotoskopu, przeważnie barwnych.

Już wyszły z druku

1. Drugi zbiór kolęd

układu **Tom. Flaszy**
na chór męski, Partytura i głosy **8 zł.**

2. Zbiór kolęd na chór mieszany

Do nabycia u autora 1692

Kraków, Kanonicza L. 11.

URZĘDNIKOM PAŃSTWOWYM

NA RATY Magazyn i pracownia **A. MASŁOŃSKIEJ**

KRAKÓW, ul. Floryańska 29 w podworcu

poleca: **suknie, bluzki jedwabne z crep** de chin materyalne i wykwintną bieliznę. 24

Zak ad szklarski Stanisława Dudzika, Kraków. Florjańska 38. Wykonuje oszklenia kościołów, budynków, dachów, oprawy obrazów, luster oraz wszelkie reperacje. Ceny niskie przy większych zamówieniach. 1660

KILIMY na raty

dla P. T. Duchowieństwa Oficerów, Urzędników państwowych itp. poleca: Wytwórnia kilimów „OSTDJA" Kraków, ul. Siemiradzkiego 11. 1663

Na Gwiazdkę!

Pończochy.
Skarpetki.
Rękawiczki,
Reformy,
Bielizna wełniana,
Szale,
Berety,
Sweterki dziecinne
Kamasze damskie,
męskie dziecinne,
Szelki duży wybór,
oraz wiele innych artykułów.
Ceny konkurencyjne

poleca
JULJA GANCARCZYK
Kraków, 1176
Mikołajska 16.

„Najtańsze źródło zakupu

dla P. T. Kółek rolniczych i Składnic oraz Droguerji poleca na Sezon zimowy Vaselinę w pudełkach i w tubach. Glicerynę we flaszeczkach i w tubach. Lanolin Crem, Bor Vasel. na odmrożenie znakomita maść. Mydła toaletowe od 2, 4 do 6 zł. Farby do włosów, wyroby Dra Lustra. — Wody kolońskie Crem Czeramchowy.

Tanatol na szwaby trucizna
Orwin na szczury trucizna
Mogil na pluskwy trucizna
Pasty do obuwia i podłóg. Lep na muchy. Perfumy czysto francuskie i krajowe po cenach konkurencyjnych. Żądajcie cennika.

Lazarowie Wojciech
Kraków, Garbarska 4.

TELEGRAM !!



Nadszedł **wielki transport** brzytew **tylko 4 zł, sztuka** jako fachowiec ręczę za każdą brzytwę. Szlifiernia brzytew **J. MYSZKOWSKIEGO, Dietlowska 46.** 1646

!! Rzadka okazja !!

Tylko 10 Zł.

Sortymenta na Św. Mikołaja perfum, woda kol. duża, mydła do golenia, szczoteczki do rąk i zębów, pasta, woda i proszek do zębów. Krem i wazelina do rąk, rozpylacz, 6 mydeł toal. fh. Gliceryny, Szampon Elida, duży duder, 200 st. papieru hygjenicznego poleca

Lazarowic Wojciech
Kraków, Garbaraka 4.

!! Rzadka okazja !!

Na Jasełka
i przedstawienia

Ognie bengalskie

czerwone i zielone Krepa do charakteryzacji Szminki i t. p. poleca Wytwórnia plasteliny

W. Turek
Kraków, Karmelicka 8.

Mikołaje i Pierniki

poleca najtaniej 1692

M. M. URBAŃSKI — Kraków,
Franciszkańska 1.

NA RATY!

UBRANIA frakowe, smokingowe, marynarkowe, płaszcze, kostjumy damskie według miary — z własnej lub dostarczonej materji poleca

JÓZEF KUMALA, Kraków, Szczepańska 11.

Pierwszorzędne siły fachowe. Ceny przystępne.

SZATNIA

Spółki „APROWIZACJI MIAST"
w KRAKOWIE, Rynek gł. L. 34. I. p.
(Pałac Spiski). 1678

obniża ceny

wszystkich towarów odzieżowych

o 10 procent

Przy zakupnie za gotówkę w czasie od dnia 1 do 10 grudnia b. r.

Sprzedaż dla wszystkich!

ZABAWKI

NA KAŻDY WIEK I PORĘ ROKU POLECA

STEFAN PORĘBSKI KRAKÓW RYNEK L. 32.

Niegnące się SZTUCZNE ŚWIECE ozdobne i gładkie

1220

poleca fabryka świec

ANTONI ROTHE
KRAKÓW.

PORCELANĘ i SZKŁO

oraz kryształy z pierwszorzędnych fabryk — poleca

ADOLF EDER
Kraków, Florjańska 6. Tel. 2231.

FORTEPIANY

!NA RATY! DO 8-miu MIESIĘCY



!NA RATY! DO 8-miu MIESIĘCY

W SKŁADZIE FORTEPIANOW

HELENY SMOLARSKIEJ

Kraków, ulica Szewska 9. I p. — **Telefon 4365.**

Na składzie stale **olbrzymi wybór** instrumentów ośmnastu pierwszorz. fabryk fortepianów, pianin i fisharmonij, jak:

Bechstein	**Kotykiewicz**	**Schmidt**
Blüthner	**Lauberger Gloss**	**Schweighofer**
Bösendorfer	**Mannborg**	**Seiler**
Ehrbar	**Quandt** 1431	**Grotrian Steinweg**
August Förster	**Rönisch**	**Wirth**
Koch-Korselt	**Scholze**	**Zimmermann**

Istniejący od roku 1902, wielokrotnie odznaczony na wystawach krajowych i zagranicznych

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAZOW I MOZAJKI

S. G. Zeleński 1610

KRAKOW, Aleja Krasińskiego 23. Tel. 137.

Wykonuje wszelkiego rodzaju oszklenia artystyczne, witraże, mozajki etc. pg. projektów wybitnych artystów — na warunkach nader dogodnych.

Prospekty i porada zawodowa bezpłatnie.

WINA WĘGIERSKIE:

mszalne, tokajskie słodkie i wytrawne, wina francuskie, austrjackie, hiszpańskie włoskie i reńskie, koniaki francuskie i likiery zagraniczne oraz własnego wyrobu poleca firma

J. BIELICKI dawniej **H. Fritsch**

Kraków, Mały Rynek. 1210

UWAGA: Przy zakupnie kilku butelek odpowiedni rabat.

Zakłady Przemysłu Szklanego S. A.

pod firmą

„INDUSTRIA"

w Krakowie, Kapucyńska 7. Tel. 2541.

Wykonują: **Oszklenia zwykłe Oszklenia artystyczne i witraże.**

dla kościołów i budynków świeckich.

Kierownik artystyczny: artysta-malarz witrażowy

p. S. W. MATEJKO.

Ceny konkurencyjne. — Dogodne warunki zapłaty. Oferty i projekty na życzenie bezpłatnie.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.